POWINSZOWANIA

WIERSZEM I PROZĄ.

WIERSZE

DO IMIONNIKÓW.

Toasta weselne i przygodne oraz przemówienia.

KRAKÓW.
NAKŁADEM KSIĘGARNI J. HIMMELBLAUA.
1895.

Z drukarni Józefa Fischera w Krakowie.

I.
POWINSZOWANIA
na dzień
NOWEGO ROKU
dla dzieci od lat 6-ciu do 12-tu.

Dla rodziców.

1.

Najdrożsi Rodzice!

Przyjmijcie łaskawie serdeczne życzenia od szczerze kochającego Was syna. Oby Bóg najdobrotliwszy utrzymał Was długie lata w zdrowiu i szczęściu i dozwolił Wam kiedyś zbierać plon obfity z mozołów i trudów, łożonych około mego wychowania.

2.

Oby Rok Nowy, Kochani Rodzice, był dla Was rokiem pomyślnym; troska wszelka niech dom Wasz omija, a radość niech stale w nim gości. — W codziennych moich modlitwach zanoszę przed tron Boga gorące prośby o Wasze zdrowie i szczęście, a sam sobie przyrzekam niezmiennie tak postępować, abyście z mojej przyczyny nie doznali nigdy przykrości.

3.

Z Nowym Rokiem wypełniam miły obowiązek, składając u stóp Waszych, przezacni i najdrożsi Rodzice moi, z serca wdzięcznością przepełnionego najserdeczniejsze życzenia: zdrowia, szczęścia i wszelkiej pomyślności. — Oby Bóg Wam sowicie nagrodził niezliczone dobrodziejstwa i niewyczerpaną miłość Waszą, jaką obdarzacie niezawsze godnego jej syna. Pragnę gorąco i usilnie starać się będę w przyszłości, bym mógł wywdzięczyć się Wam choć w części za trudy i mozoły. Przyrzekam być zawsze powolny Waszym światłym wskazówkom i radom, aby w ten sposób zasłużyć sobie na miłość Waszą.

4.

Miłość dziecięcia u stóp Waszych składa
Życzeń wiązankę, w dniu Nowego Roku;
A Bóg Wszechmocny, co losami włada,
Wymodlonego nie zmieni wyroku.
Błogosławieństwem, zdrowiem Was zasili,
Za trudy Wasze — życie Wam umili....

5.

Drodzy Rodzice, niezliczone kwiaty
Życzeń Wam składa wdzięczne serce moje,
Lecz chcąc je przybrać w słów kwieciste szaty,
Na moje siły zbyt to ciężkie znoje! —
Przyjmijcie zatem stokrotne: „Szczęść Boże!“

6.

Wszystko co Cię kocha, cieszy,
Dziś do Ciebie z darem spieszy.
Też i synek Twój w ostatku
Z życzeniami drogi Tatku,
Z obietnicą, że w przyszłości
Będzie godnym Twej miłości

7.

Chociaż zima
Mocno trzyma
W szponach swoich świat;
Lecz radosna,
W duszy wiosna
Dziś wydała kwiat,
Więc z miłością
I radością
Biegnę do Twych stóp;
Przywiązania
I kochania
Wierny czyniąc ślub.

Życzenia małych dzieci dla matki.

1.

Najdroższa, ukochana Mamo!

Za Twoje złote serce, moja Dobra Mateczko, niech Ci Bóg wynagrodzi szczęściem, zdrowiem

i miłością Twych dzieci, która się zwiększa z każdym rokiem, razem ze wzrostem świadomości naszej o Twojej niewyczerpanej troskliwości i poświęceniu dla nas. Jedynem pragnieniem mojem, abym Cię Mateczko nigdy nie obraził i zawsze godnym był miłości Twojej.

2

Kiedy pomyślę, ile Cię trudu i mozołu kosztowało moje wychowanie, nie wiem doprawdy, czem zdołam wywdzięczyć się Tobie, ukochana Matko!— Serce mi mowi, że jedynie miłością i posłuszeństwem. Toż przyrzekam Ci droga Mateczko, że każde Twe skinienie będzie dla mnie rozkazem, bo czuję to dobrze, że tylko pod Twym światłym kierunkiem mogę wyrosnąć na uczciwego człowieka.

3.

Choć się rok zmienia, serce się nie zmienia
I zawsze kocha ponad wszystko w świecie —
Ciebie Mateczko, — i Twoje spojrzenia,
Któremi darzysz ukochane dziecię.

4.

Zbliżył się, Mamo, znowu Rok Nowy,
Przyjm więc życzenia prostej osnowy:
Tyś dla nas Mamo, czem słońce ziemi,
Tak nas ogrzewasz promieńmi Twemi;
My się jak gwiazdki tulim do Ciebie

I tak nam dobrze jak gwiazdkom w niebie!
Świeć nam Mateczko przez długie lata, —
Miłość zaś nasza — Twoja zapłata.

5.

Od kolebki byłaś dla mnie
Mym Stróżem-Aniołem; —
W dzień i w nocy, w jawie we śnie —
Ze schylonem czołem
Czuwałaś nademną!
W zamian za te troski Twoje
Żywże silną wiarę,
Że Ci przyszłe życie moje
Da pociech nad miarę,
A Bóg będzie ze mną!
Wszelkich starań, sił dołożę,
Byś się upewniła,
Że pociechy Ci przysporzę,
Że Twa wiara, Matko miła,
Nie była daremną!

6.

Oto Mamo me życzenia:
Niech Ci życie w raj się zmienia
A w tym raju — proszę skromnie
Nie zapomnij także o mnie.

7.

Mamusiu droga
Ja proszę Boga,

By Aniołowie
Strzegli Twe zdrowie.
Abyś radosna
Była jak wiosna,
Troski nie znała
A mnie kochała.

8.

Kochana Mamo, przyjmij życzenia
Choć nieubrane w wykwintne słowa
Byś dla naszego uszczęśliwienia
Żyła nam długo wesoła, zdrowa!

9.

Choć w każdej Mamo (ojcze) potrzebie
Nieobfita moja mowa
Kiedy mam mówić do Ciebie
Znajdę i pamięć i słowa.

10.

Przyjmij szczere me życzenie,
Niech Ci szczęśliwy wiek płynie,
Niech Twych dziatek powodzenie
Pod Twem okiem się rozwinie.

11.

Droga Mamusiu! choć mamy Styczeń
Ja Ci uwiłam prześliczny wianek
Z moich nadziei, uczuć i życzeń.

I skoro tylko błysnął poranek
Spieszę do Ciebie z myślą radosną
I zapewnieniem, że uczuć kwiatki
Nigdy nie więdną — lecz owszem wzrosną
Dla kochającej córkę swą matki.

12.

Nic Ci dać nie jestem w stanie
Tylko to powinszowanie.
Prosić będę zawsze Boga,
O Twe szczęście Mamo droga.
Ty przykładem życia świeć mi,
Otoczona Twemi dziećmi.

13.

Skoro tylko błysły zorze
I słoneczko zeszło Boże
Pomyślałam: Dzień jedyny
Wszak to Mamy imieniny!
Jako uczuć mych zadatki
Przyjmij Mamo polne kwiatki
Tak jak one wonne, świeże.
Tak ja Mamę kocham szczerze.

14.

Jaśniejsze słońce zabłysło zrana
Weselszy błękit oko olśniewa
W Twe imieniny Mamo kochana
Wszystko piękniejsze, kwiaty i drzewa.

Niebo i słońce — i ja tak samo
Gdy mam życzenia złożyć Ci w dani
I ja szczęśliwa jestem dziś Mamo
Przyjm więc życzenia od Twojej Mani.

Powinszowania starszych dzieci dla rodziców.

1.

Najdrożsi Rodzice!

Powodowany głębokiem uczuciem miłości i wdzięczności, pospieszam złożyć Wam życzenia Nowego Roku. Oby Bóg Wszechmocny dozwolił Wam doczekać sędziwej starości, której podporą i pociechą być pragnę, aby choć w ten sposób wywdzięczyć się Wam za wszystkie dobrodziejstwa i liczne zmartwienia, jakiemi Was obarczało nieraz moje zachowanie się. — Raczcie przyjąć łaskawie zapewnienie moje, że pomimo moich chwilowych błędów i pomyłek, nie zejdę nigdy z drogi obowiązku na której świecicie mi jasnym przykładem. Ufny w niezmienną miłość Waszą . . .

2.

Kiedy Nowy Rok nastaje pomimowoli myśl przebiega miniony okres czasu, obliczając zyski i straty. I ja zadaję sam sobie pytanie, czy korzystnie użyłem chwil minionych, czy nie zmarnowałem zdolności i uczuć, czy ze skarbu wzorowych

zasad wyniesionych z domu rodzicielskiego, owianych czystem tchnieniem domowego ogniska. — nie uroniłem jakiego klejnotu, czy nie splamiłem czystego ich blasku — i czy z podniesionem czołem mogę stanąć przed Wami, drodzy przezacni Rodzice i złożyć Wam jak zawsze serdeczne życzenia.

Nie jestem zapewne bez wady i winy, lecz miłość Wasza wiele wyrozumie i wiele przebaczy, — a chwilowe pomyłki tem jaśniej prawdę uczuć mi pozwolą. Jedynym celem moim będzie mieć prawo w przyszłości nazwać się godnym synem Waszym, a jedynem pragnieniem — zasłużyć sobie na uznanie i miłość Waszą.

3

Drodzy Rodzice, życzenia Wasze
Są też mojemi zarazem,
Niech więc złączone życzenia nasze
Jednym określę wyrazem.

Niech się Wam snuje jasny życia wątek,
Każda Was troska omija,
Niech koniec lepszym będzie niż początek,
Niech się nić złota odwija.

Niech Bóg sowicie Was szczęściem darzy
Za Wasze trudy i znoje,
O waszem szczęściu me serce marzy,
Bo w niem się mieści i moje.

Niech dnie Wam szybko i wesoło płyną,
Jako szmer srebrny strumyka;
Niech z każdą chwilą i z każdą godziną
Brzmi dla Was szczęścia muzyka.

Życzenia starszych dzieci dla ojca.

1.

Drogi Ojcze!

Korzystając ze sposobności Nowego Roku, składam Ci, drogi Ojcze, serdeczne życzenia wraz z zapewnieniem mojej głębokiej miłości i uwielbienia.— Oddalony od domu rodzicielskiego, tem lepiej oceniam całą wartość Ojcowskiego przywiązania i czuję w całej pełni brak Twojej światłej opieki. W tęsknocie mojej niezmiernej za domem i rodziną pocieszam się jedynie przekonaniem, że wypełniam Twoją wolę. Pracą i pilnością pragnę zasłużyć sobie na Twoje uznanie i zadowolenie, — i naprzód już cieszę się myślą o wakacyach, gdy z chlubnemi świadectwami powrócę do domu, a ty Ojcze drogi i wszyscy sercu memu bliscy — powitacie mnie z rozjaśnioną twarzą, — co będzie dla mnie najdroższą nagrodą za całoroczne trudy. — Ciesząc się tą nadzieją, powtarzam raz jeszcze życzenia, pozostając wdzięcznym synem.

2.

Przyjm, drogi Ojcze, życzenia w skąpych zawarte słowach, — są one słabem tylko echem moich dla

Ciebie uczuć. Ale jak pędzel najsłynniejszego malarza nie zdoła całkiem oddać uroku natury, niezrównanej gry świateł i cieni, tak i mowa ludzka niezdolna jest wypowiedzieć całego serdecznego ciepła miłości mojej. Nie słowami, lecz czynami pragnę Cię przekonać, — że rady i nauki Twoje padły na żyzną glebę — i że wydadzą owoce, których nie powstydzi się przed Tobą syn Twój, najszlachetniejszy Ojcze i dobrodzieju.

Mam nadzieję że Bóg doda mi sił i wytrwałości w przedsięwzięciach moich, abym mógł stać się dla Ciebie w przyszłości pociechą, i użytecznym człowiekiem społeczeństwa.

3

Pozwól kochany Ojcze, serdecznemi słowy
Złożyć życzenia moje. — Zawitał Rok Nowy,
Nieznany przebieg jego i koniec nieznany,
Świeżemi nadziejami przez wszystkich witany.
Czyli ziści nadzieje, czy w niwecz rozwieje?
Jednych płaczem powita — drugim się zaśmieje.
Niezdolni zmienić biegu, losami zarządzić,
Żyć musim powinnością, pracą i nie błądzić.
Oby Cię Bóg najlepszy, długo nam zachował,
Abyś w kole rodzinnem szczęścia zakosztował,
Od krewnych i od swoich gorąco kochany,
Od rodziny i obcych szczerze uwielbiany —
Dla dzieci jesteś wzorem pracy, wytrwałości,
Pobłażania rozumu i sprawiedliwości! —

Pochwała Twoja, Ojcze, będzie mi podnietą
Abym duszę zachował czystą i nietkniętą
Brudami tego świata; — aby Twoje oko,
Które w duszę dziecięcia patrzy tak głęboko,
Nie odkryło ni cienia, zdolnego zrumienić
Czoło moje przed Tobą, — serca Twego zmienić
Dla syna niegodnego. — Celem moim będzie
Dorównać Tobie, Ojcze, wśród pracy i wszędzie.
Chcę wielkim cnotom Twoim, zasługom Twym
[sprostać.
Nazwiska Twego godnym spadkobiercą zostać!

4.

Popatrz Ojcze! z każdą wiosną
Wyzwolone z tchnienia zimy
Nowe kwiatki w polu rosną
Które zrywać tak lubimy.

Lecz prócz pstrego łąk kobierca
Jest i inna jeszcze niwa
Jest kwiat inny, w głębi serca,
Co miłością się nazywa.

A więc wyrósł na tej glebie
Niby róże i powoje
Kwiat miłości, co dla Ciebie
Dziś wydało serce moje.

Z każdym rokiem życie moje
Szerszem toczy się korytem,

Żywiej płyną uczuć zdroje,
Z każdym wiosny mej rozkwitem.

I życzenia me dla Ciebie
Drogi Ojcze wciąż gorętsze,
Bo już badam wchodząc w siebie
Co tu święte! co najświętsze!

O najświętsze te ogniwa
Co rodzinny wiążą wianek,
Chociaż inna noc przybywa
Tu wciąż wiosna, zawsze ranek!

Tyś ogniskiem tej rodziny,
Twoich dzieci Tyś opieką,
Niech dnie Twoje i godziny
Błogo w kole naszem cieką.

5.

Dziś mi Ojcze ten dzień zimy
W dzień majowy się przemienia,
Bo dziś Imię Twe święcimy
I składamy Ci życzenia.

Niechaj każdy życia dzionek
Tak się Tobie wdzięcznie śmieje,
Jak wiosenny nasz skowronek
Co swe dźwięczne pieśni sieje.

Za troskliwe Twe starania,
Za uczucie dla Twych dziatek

Niech opieką Cię osłania
Ten co stroi w barwy kwiatek.

6

Świat zielenią się odziewa,
W słońcu śnieg ostatni znika,
Gdzie zakwitły pierwsze drzewa
Brzmi w ogródku pieśń słowika.

A ja co Ci dam w ofierze?
Co mam dać Ci Ojcze drogi?
Przyjmij skromne kwiatki świeże
Które składam pod Twe nogi.

Niechaj wieńczą Twoją głowę,
Niech Ci ciągle powtarzają,
Co dla Ciebie nie jest nowe:
Że twe dzieci Cię kochają.

Życzenia starszych dzieci dla matek.

1.

Najdroższa moja Matko!

Spełniam święty i najmilszy sercu obowiązek, przesyłając Ci noworoczne życzenia, zdrowia, szczęścia i zadowolenia w najszerszem słów znaczeniu. — Cóż może być dla syna droższego i świętszego na świecie całym, nad Matkę — Matkę tak dobrą, cnotliwą i zacną, która go wychowała i wypieściła

z uszczerbkiem zdrowia własnego, która mu w duszę w szczepiła miłość ku wszystkiemu co dobre, piękne i szlachetne, nauczyła go kochać i wierzyć,— rozróżniać złe od dobrego, która w nim rozwinęła jasne pojęcie obowiązków względem Boga i Kraju i której miłość jest jedyną miłością nie zawodzącą człowieka nigdy w życiu. — Przyjm, droga Matko, wraz z życzeniami tych kilka słów najżywszego uznania, w hołdzie szczerej wdzięczności, od kochającego Cię nad wszystko syna.

2

Przyłączam się również do licznego grona, składającego Ci najdroższa Mamo, życzenia noworoczne.— O szczerości ich wątpić nie możesz, bo gdyby życzenia moje urzeczywistnić się mogły, nigdyby najlżejsza chmura nie zaciemniła ukochanego Twego oblicza. — Jesteś dla nas ogniskiem, około którego garniemy się zziębnięci przykrościami świata, a Ty każdego ogrzewasz i pocieszasz, troskę tulisz, radość podwajasz, bo niewyczerpaną jest miłość anielskiego Twego serca. Bóg jedynie może godnie nagrodzić cnoty i poświęcenia Twoje niezliczone, o co Go codziennie gorąco błagam i mam nadzieję, że On nie odrzuci szczerej i pokornej prośby dziecka Twego.

3.

O Matko moja, jedyna, wybrana
I ponad wszystko w świecie ukochana

Jakiej wymowy, jakich słów dobiorę,
By ci objawić najszczersze życzenia?
I mej miłości święte uniesienia?
Myśli są prędkie — lecz słowa nieskore.

A serce moje, miłością brzemienne,
Do Boga prośby zaseła codzienne
Za Ciebie, Matko moja ukochana!
Aby Twe czoło niezmienną pogodą
Jaśniało zawsze, abym Ci osłodą
Pociechą była, wieczorem i z rana. —

Czem się odpłacę za trudy i znoje,
Których Ci tyle dało życie moje?
Daremnie głowę wysilam i męczę!
Ileż nademną przepłakałaś nocy,
Pełna otuchy i wiary i mocy! —
Czem Ci się, Matko najdroższa, odwdzięczę?

Wszelakich starań, wszelkich sił dołożę,
Ile w mej mocy, starania przysporzę,
Aby się Twoje ziściły nadzieje. —
Coś mi w dziecięcą duszę zaszczepiła,
Coś wymarzyła, myślą wypieściła,
Niechaj w mem życiu owocem dojrzeje! —

4.

W zamian za Twoją opiekę Mamo
Za trud Twój ciężki około dzieci,
W dzień Twych imienin, który nam świeci,
Niech Cię spotyka już szczęście samo

Jabym tak chciała w każdej godzinie
Widzieć promienne Twoje oblicze
Uśmiechem szczęścia, co z duszy płynie
Nieść Ci z rodzeństwem same słodycze.

Jabym pragnęła dni Twe umilić,
Ziemię zabarwić, nieba przychylić
I słać Ci drogę życia kwiatami!
A potem, gdy raj taki zagości
Okryć Twe ręce pocałunkami,
Obmyć Twe stopy łzami radości!

Niech więc z tych życzeń Mamo kochana
Dobry Bóg spełni choćby połowę,
A dola będzie jeszcze świetlana,
Przyozdobiona w blaski tęczowe!

5.

Życie Twoje, Mamo droga,
Dla nas łaską nieba wielką!
Jesteś daną nam od Boga
Przyjaciółką, rodzicielką!

Dziś gdy w przeszłość rzucim okiem,
Ileż widzim Twej dobroci!
Poznajemy rok za rokiem
Jak Twa miłość świat nam złoci.

Chcę się zawsze trzymać drogi,
Przez Twą rękę nam wskazaną

Aby kiedyś pod Twe nogi
Złożyć pracę nieskalaną.

Pragnę cenić Twój włos siwy
Chcę się kształcić, siły zbierać,
Kochać Boga, własne niwy.
Dla najbliższych żyć, umierać.

Jeźli kiedy już w starości
Ujrzysz dzielnym Twego syna
Niech Ci Mamo łza radości
Dzień dzisiejszy przypomina.

6.

Swiat się weseli, zbliżając ku wiośnie,
Cała natura swoją szatę zmienia;
I w mojem sercu dziwnie coś radośnie
Bo wszak dziś święcę dzień Twego Imienia.

Dzisiaj mi wolno powiedzieć co czuję,
Jak drogą dla mnie jesteś Mamo moja;
Jak Cię serdecznie, jak szczerzę miłuję,
Jak mnie rozrzewnia wielka dobroć Twoja.

Zbyt młodą jestem, abym już zdołała,
Wdzięczność okazać, za Twoją troskliwość;
Bo moja miłość, to wdzięczność cała,
Cała zapłata za Twą pieczę, tkliwość!

Więc tylko kocham Cię Mamo! zawołam,
Zyj dla mnie w szczęściu długie, długie chwile

A może kiedy wywdzięczyć się zdołam,
Z pomocą Bożą życie Twe umilę.

7.

Żyj nam długo i wesoło
Uszczęśliwiaj nasze koło
A my ciebie z łaski Boga
Kochać będziem Mamo droga!

Niech Ci samo szczęście płynie
Smutek wszelki z czoła zginie
A gdy roczek znów uleci
A Ty będziesz wśród nas dzieci
Spiesznie do Ciebie przyjdziemy
I jak dziś powinszujemy.

Powinszowania dla babki i dziadka.

1.

Najdroższy Dziadziu i kochana Babciu!

Ze zbliżającym się Nowym Rokiem przyjmcie łaskawie od wnuków życzenia: zdrowia, długiego życia wśród dzieci i wnuków kochających Was serdecznie. Oby Bóg wysłuchał prośb naszych codziennych i użyczył Wam czerstwego zdrowia i zadowolenia, w nagrodę Waszych cnót i zasług.

2.

Przyjmijcie łaskawie od wnuków życzenia,
By Bóg Wam użyczył długiego istnienia —

Abyście pośród wnuków sto lat jeszcze żyli,
Dla szczęścia naszego za wzór nam służyli! —

Starsze wnuki dla dziadka.

1.

Najdroższy Dziadziu Dobrodzieju!

Po Rodzicach jesteś najbliższym i najdroższym sercom naszym, a z każdym rokiem im więcej siwych Ci włosów przybywa, my Cię coraz więcej kochamy, czcimy i uwielbiamy. — Oby Bóg Cię utrzymywał dla szczęścia naszego długie jeszcze lata — i nie dał Ci uczuwać żadnych dolegliwości podeszłego wieku. — Obyś nam świecił przykładem, wspierał radą i doświadczeniem, był dla nas wzorem hartu duszy i stałości zasad, i obyś doczekał pociechy z wnuków, którzy całem sercem pragnęliby Ci dowieść, że kiedyś odpowiedzą obowiązkom, jakie kraj i społeczeństwo na nich nałoży. Oby Bóg sprawiedliwy pozwolił doczekać tej pociechy kochanemu Dziadziowi, o co gorąco codzień Go błagamy.

2.

Młodość daleko za Tobą leży,
Za Tobą walki i znoje,
A rok za rokiem tak szybko bieży —
Przed Tobą nieba podwoje.

Wyszedłeś z walki życia — bez zmazy,
Chociaż nie zawsze wygrałeś:
Na Twojem czole — znać losu razy,
Za prawdę je odebrałeś.

My Dziadziu drogi, tak z Ciebie dumni!
Jak gwiazda świecisz nam wnukom —
I my być chcemy silni, rozumni,
Oddać się pracy, naukom.

I my pragniemy zasłużyć sobie
Na siwych włosów koronę,
Jak Ty ją nosisz chlubnie w tej dobie —
Szepcząc: „pod Twoją obronę!“ —

Dla babki.

1.

Najlepsza, najdroższa Babciu!

Wiesz dobrze, droga Babciu, jak Cię kocham i że pragnęłabym Ci nieba przychylić, gdyby to tylko było w mojej mocy; a jednak mimo to nieraz sprawiłam Ci nieumyślną przykrość, nadużywając anielskiej Twej dobroci i rachując na pobłażanie z Twej strony. — Racz o tem wszystkiem zapomnieć, droga moja Babciu, a pamiętać tylko o mojej szczerej ku Tobie miłości i głębokim szacunku.

Spodziewam się, że z każdym rokiem doczekasz się większej pociechy z Twej wnuczki i że zawsze równie kochać ją będziesz.

2.

Babciu najdroższa, świecisz nam przykładem
Najlepszej Matki, najwierniejszej żony,
Dobrocią serca, myśli Twoich ładem, —
Tyś ideałem dawniejszej matrony!

Na każdą boleść lekarstwo wynajdziesz,
Każde cierpienie uśmiechem złagodzisz,
I sprawiedliwą naganę odnajdziesz,
I sprawiedliwie gdzie trzeba nagrodzisz.

Każdy naganę przyjmie bardzo chętnie,
Kornie się złoży, w rączkę pocałuje,
Bo Ty tak Babciu karcisz umiejętnie,
Że każdy szczerze winy swej żałuje.

Wspieraj nas radą, dodawaj ochoty,
Do walki wprawiaj słabe nasze siły,
A gdy nam błyśnie kiedy wiek nasz złoty,
Oby Twe ręce nam błogosławiły.

Powinszowania dla przybranych rodziców.

1.

Drodzy Rodzice!

Wdzięcznem sercem składam Wam życzenia szczęśliwego Nowego Roku wraz z zapewnieniem mojej niezagasłej nigdy miłości i czci głębokiej, jaką żywię dla Was w sercu, moi najdrożsi Opiekunowie! —

Wyście wspaniałomyślnie przygarnęli do siebie sierotę, otoczyli staraniem i miłością iście rodzicielską, wskazali drogę cnoty i obowiązku, która jedynie prowadzi do szczęścia. — Za niezliczone dobrodziejstwa czem Wam się zdołam wywdzięczyć, aby choć wczęści zrównoważyć trudy i zachody podjęte około mego wychowania? — Nic nie posiadam prócz gorącego serca, posłuszeństwa bez granic i modlitwy codziennej do Pana Zastępów, który moich gorących próśb zapewne wysłucha, pobłogosławi Wam w życiu doczesnem szczęściem i zdrowiem, a po śmierci zbawieniem.

2.

Za Wasze trudy, za Wasze staranie,
Pieczołowitość z dobrej serca woli —
Czy się odwdzięczyć będę kiedyś w stanie?
Trudna odpowiedź, trudne zapytanie!

Wyście się słabą zajęli rośliną —
Z całym zasobem energii i woli,
Z tą wytrwałością miłości jedyną,
Która nie liczy się z czasem, z godziną. —

Wyście w mem sercu ziarna cnót zasiali,
Nieraz zwątpiwszy wobec słabej woli,
Wyście tę rolę szczerze uprawiali —
Da Bóg — będziecie złoty plon zbierali.

Życzenia Nowego Roku dla rodziny.

1.

Oto Rok Nowy! — dziś pierwszy Styczeń
Dzień uroczysty serdecznych życzeń!
Więc Ci życzenia niosę w ofierze
Proste, lecz idą ze serca szczerze:
Niechaj Anieli dni Twoich strzegą
Nie zaznaj w życiu i cienia złego,
Niech spływa szczęście na Ciebie samo
Tego Ci dzisiaj życzymy Mamo!

2.

Cóż nam przynosisz Ty Nowy Roku
Czyli dni jasne, czy też noc ciemną?
Sam zasłoniony w gęstym obłoku
I przeszłość Twoja skryta przedemną.

Mnie wszystko jedno co doznać mamy,
Zadowolonym będę zupełnie
Skoro przyniesiesz szczęście dla Mamy
Którem i moje serce zapełnię.

3.

Poszedł Rok stary niepewnym krokiem
Spełnił na ziemi swoje zadanie
I dziś ustąpił przed Nowym Rokiem
Który na miejscu jego zostanie.

Tysiące życzeń — i słów tysiące
Cisną się dzisiaj na usta drżące
Z duszy miłością szczerą wezbranej
Życzymy szczęścia Mamie kochanej.

4.

Świeci gwiazd tysiące
Pod cieniem obłoczka
Tak piękne, błyszczące
Jak aniołków oczka.

Będę ja prosiła
Tych aniołków w niebie
Ażeby mi długo
Zachowały Ciebie.

Ażeby Twe czoło
Nie zaznało troski
Aż starość sędziwa
Posrebrzy Twe włoski.

Ażeby Ci wszystko
Szło składnie i łatwo
Byś się cieszyć mogła
Kochającą dziatwą.

Abyś doczekała
Najmilszych wawrzynów
Pociechy z Twych córek
A chluby ze synów.

Aby ludzie patrząc
Rzekli w późne latka:
Oto dobre dzieci,
Oto zacna matka.

5.

Kochany bracie!

Nie miej do mnie żalu, mój drogi, za moje uparte milczenie. Tłómaczą mnie rozliczne moje zajęcia,— szczególniej ostateczne przygotowania się do egzaminów tyle mi czasu zajmują, że nie mam wolnej chwilki, aby potrzebom serca zadość uczynić. Życzę Ci, aby wraz z ubiegłym rokiem, skończyły się wszystkie Twoje troski, kłopoty i zawody, abyś odtąd pełen energii i otuchy pracował w kierunku raz obranym i doszedł do świetnych rezultatów. Nie sądź z krótkości i rzadkości moich listów o przywiązaniu mojem do Ciebie, bo ono jest zawsze równie szczere i głębokie, jak pierwej — i nigdy nie ulegnie najmniejszej zmianie, o czem możesz być przekonanym.

6.

W tym roku królewskie składam Ci wiązanie,
Bo z samych złożone klejnotów;
Lecz, by je zakupić, zbyt trudne zadanie:
Oblekę je w szatę przymiotów! —

Niechaj więc Twe zdrowie — marmur kararyjski
Prześcignie w swej sile i mocy, —

Niech umysł jaśniej, jak brylant syryjski —
I świeci — jak gwiazda wśród nocy!

Szafirem Twa wiara, co wzrok w niebo wznosi;
Zielonym szmaragdem — nadzieje;
Rubinem — ma miłość, co o Twoją prosi;
Opalem — niech życie się śmieje! —

A jeżeli kiedy łezka się zabłąka,
Niech w lśniącą się perłę zamieni, —
Niech perła zostanie — ból zginie jak mrzonka,
A uśmiech niech lica rumieni! —

7.
ODPOWIEDŹ.

Drogi Bracie!

Niekłamaną przyjemność sprawiły mi Twoje życzenia — w tak zręczną formę ujęte. — Płynęły ci z serca, — to też sercem całem je przyjąłem i serdecznie Ci za nie dziękuję. — Nie wymagam od Ciebie częstych wiadomości, wiedząc, jak jesteś zajęty, — ale od czasu do czasu donoś mi, jak się miewasz i co porabiasz, bo niespokojny jestem o Ciebie nie mając długo listu — i wyobrażam sobie zaraz Bóg wie co. — W każdej chwili życia i w każdej potrzebie liczyć możesz na moje braterskie przywiązanie. — Tem zapewnieniem kończę, całując Cię gorąco.

1.

Najdroższa siostrzyczko!

Minęły już czasy rajskiego naszego dzieciństwa, kiedyśmy to bujali swobodnie i bawili się od rana do wieczora; — teraz nastał już czas obowiązków i nauki. — Dobrze muszę fałdów przysiąść, aby rodzicom nie sprawić zmartwienia, a Tobie wstydu, siostrzyczko moja. — Zobaczysz, gdy wrócę na wakacye, jaki ze mnie już dorosły mężczyzna i ile przez ten przeciąg czasu zdobyłem sobie wiadomości.

Tęskno mi trochę za swobodą i za Tobą — To też korzystam ze sposobności Nowego Roku, aby Ci przesłać życzenia i przypomnieć się pamięci Twojej. — Życzę Ci, aby życie Twoje było pełne słońca i kwiatów, abyś w tym roku jak najwięcej zdobyła skarbów dla serca i umysłu i abyś przedewszystkiem kochała bardzo Twego szczerze Ci oddanego brata.

2.

Jak dwie gałązki na jednem drzewie,
Albo dwa kwiaty w bukiecie, —
Chwiejąc się w rannym wiatru powiewie —
Żyliśmy wspólnie na świecie. —

Los nas rozdzielił. — Rzewnie płakałaś,
Gdym ja opuszczał te strony, —
Że na kraj świata jadę, myślałaś —
Ja niemniej byłem zmartwiony.

Dziś w liscie moim stawiam pytanie,
Czy jeszcze tęsknisz tak szczerze?
Czy nie uległo Twe serce zmianie?
Ach nie! — w tę zmianę nie wierzę!

Wśród nauk, pracy, gdy czas mi leci,
Do Ciebie myśl ma wybiega, —
A w chwilach wolnych liścik się skleci
I trudno powstrzymać zbiega. —

I dziś życzenia ślę Ci serdeczne,
Wraz — prośbę załączam małą:
Byś mnie kochała — po czasy wieczne —
Sercem i duszą Twą całą!

ODPOWIEDŹ.

3.

Kochany Bracie!

Stokrotne dzięki Ci składam za prześliczne i serdeczne życzenia, któremi uradowałeś mnie niezmiernie. Przykro mi bardzo, że pięknem za nadobne odpłacić Ci nie umiem, musisz mnie kochać taką jaką jestem, i zadowolić się mojem serdecznem przywiązaniem do Ciebie. — Mówię i myślę o Tobie ustawicznie z tęsknotą; przypominam sobie minione czasy, lecz z drugiej strony — cieszę się niewymownie nadzieją Twojego przybycia podczas wakacyi. — Toż to dopiero będzie radość w domu! — Odnowimy zabawy nasze, przechadzki wspólne i nawzajem egzaminować

się będziemy z postępów poczynionych w naukach.— Bywaj mi zdrowy, pisz często i nie zapominaj o Twojej siostrze.

Mały siostrzeniec do Wuja.

1.

Najdroższy Wujaszku!

Przyjm serdeczne życzenia wszelkiej a wszelkiej pomyślności w tym Nowym roku; abyś był zdrów i wesoły i aby wszystkie Twe życzenia się spełniły, czego z całego serca pragnie Twój siostrzeniec.

2.

Śnieg okrył pola i drzewa –
I ciągle sypie płatkami;
Wiatr zimny dmie i powiewa,
A ludzie jeżdżą saniami.

Lecz serce maleńkie moje
Kocha Cię Wuju serdecznie, —
O zdrowie, o szczęście Twoje
Codzień się modli statecznie. —

Starszy bratanek — albo bratanka.

1.

Poświęć, mi chwilkę czasu, drogi Stryju i wśród natłoku noworocznych powinszowań racz przyjąć

i moje życzenia, które Ci składam z serca przepełnionego czcią i miłością. — Tyś dla mnie po Rodzicach najbliższy krewny i najukochańszy przyjaciel, do którego udaję się zawsze w każdej sprawie i wątpliwości, z zupełnem zaufaniem i wiarą w światłe i zbawienne Twe rady. — Oby Bóg użyczył Ci zdrowia i długiego życia, dla szczęścia Twego, rodziny i wszystkich, którzy Cię znają i kochają. — Obyś był przykładem dla młodego pokolenia, które potrzebuje podobnych Tobie wzorów, by spełnić godnie zadanie życia, z zadowoleniem własnem i korzyścią dla drugich. Racz mi nadal zachować przyjaźń i życzliwość Twoją, na którą wszelkiemi siłami będę się starał zasłużyć.

2.

Tłumy życzliwych zaległy pokoje,
Nowi się cisną w gościnne podwoje,
Każdy na ustach ma życzeń bez liku,
Lub je umieszcza w wonnym bileciku.

Rodzina, krewni, starzy przyjaciele
Pierwsi nadbiegli, — gorącemi słowy
Złożyć życzenia; a choć ich niewiele —
Prawda w ich słowach serdecznej osnowy.

Po nich tłum cały wybiega ochoczy —
Wszyscy się spieszą, złożyć hołd uznania
Zasługom Twoim; moc się wielka tłoczy —
I z życzeniami rozbiła się bania.

Nie wszystkie one są szczerości złota,
Lecz je brać trzeba za dobrą monetę,
A choć się znajdzie gdzie przymieszka błota,
Dbać jeno trzeba o złota zaletę.

Do tej falangi, ja się nie zaliczę —
A choć Ci życzeń nie wiele wyliczę
W szczerości pewnie nikt mnie nie wyprzedzi!
Życzę Ci: złota wiele — mało miedzi,
Zdrowia, wesela, i wiele radości,
A dla mnie proszę o trochę miłości!

Powinszowania dla Ciotki.

1.

Najukochańsza Ciociu!

Tak wiele zdrowia, szczęścia i pieniędzy, ile się tylko pomieścić może w życiu ludzkiem — życzę Ci w tym Nowym Roku, — oraz załączam prośbę, abyś mnie, Ciotuniu droga, bardzo kochała i łaskawie pobłażała mym winom i ułomnościom, właściwym wiekowi dziecinnemu.

2

Pierwiosnek wyjrzał z pod śniegu
Cieplejszem zwabiony słońcem,
Z mroźnego wyjrzał noclegu,
Pragnąc wiosennym być gońcem.

Tak i ja z Nowym tym Rokiem
Chcę gońcem miłych być wieści,
Szczęścia i zdrowia prorokiem,
Bogactwa, chwały i cześci! —

POWINSZOWANIA
starszego chłopca lub panienki dla ciotki.

1.

Życzenia noworoczne są oddźwiękiem dobrodziejstw wyświadczonych, które wdzięczność w setne powtarza echa. — Spodziewam się, że moje w tym chórze życzeń, nie będą należeć do najsłabszych głosów a jeżeli pięknością słów nie dorównają innym — to przynajmniej co do szczerości i serdeczności z pierwszorzędnemi będą mogły iść w zawody. — Życzę Ci, najdroższa Ciociu, aby życie Twoje było ciągłą, pogodną wiosną — bez słoty i deszczu i aby było przedsmakiem życia wiecznego, którem Bóg nagradza wybranych i sprawiedliwych za cnoty i dobre uczynki wykonane w doczesnem życiu. — Do życzeń tych, dołączam prośbę, abyś z grona miłych sercu Twemu, nie wykreśliła kochającej Cię szczerze siostrzenicy.

2.

Chociaż bogatą jest ludzka mowa,
Jednak ubogą się staje,

Kiedy przybrawszy uczucia w słowa,
Drogim je z serca podaje.

Jak krajobrazem świetnym malarza
Słońcem południa oblanym,
Chociaż wrażenie złudnie odtwarza,
Człek się nie czuje ogrzanym.

Tak też życzenia, które Ci daję
Słabym są uczuć obrazem,
Mą nieudolność szczerze wyznaję,
Kończąc miłości wyrazem.

On uniewinni mnie w oczach Twoich,
Bo w tym wyrazie się mieści
Cały alfabet tych życzeń moich,
Serdecznych i pełnych treści.

POWINSZOWANIA
dla ojca chrzestnego, lub opiekuna.

1.

Szanowny i kochany Opiekunie!

Ufny w okazywaną mi zawsze życzliwość, ośmielam się złożyć Ci, Szanowny Panie i Dobrodzieju, moje serdeczne życzenia — wraz z zapewnieniem czci i uwielbienia dla Twoich niepospolitych zasług jakoteż szczerej mojej wdzięczności za wyświadczone mi łaski i dobrodziejstwa. — Bóg najwyższy odda

Ci, Panie, stokrotnie co mnie i tylu innym dobrego wyświadczyłeś i pozwoli, abyś w zdrowiu i zadowoleniu późnego doczekał się wieku, podporą był rodziny, a błogosławieństwem dla bliższych i dalszych. — Mojem jedynem zadaniem będzie zasłużyć sobie i nadal na Twoje względy i życzliwość, bo utrata tych skarbów, równałaby się dla mnie niezmiernej karze, której przedewszystkiem się obawiam.

2.

Czas bieży szybko, i bez wytchnienia
Godziny i dnie nam płyną,
Z dzisiejszych wrażeń, jutro wspomnienia
Na nić się życia nawiną.

Oby wesołych wciąż wspomnień roje,
Rok Nowy Tobie przysporzył,
Obyś życzenia, pragnienia Twoje
W rzeczywistości odtworzył.

Życzenia moje przyjmij łaskawie,
Bo z serca wdzięcznego płyną,
A choć się w sztuczne zwroty nie bawię —
Kocham miłością jedyną.

Powinszowania dla matki chrzestnej.

1.

Kochana Matko!

Prawa Twoje do mojej wdzięczności i miłości są prawie równie wielkie, jak mojej rodzonej matki.—

to też korzystam zawsze z każdej sposobności, aby dowieść choć w ten sposób mej pamięci o Tobie— i dać wyraz szczerym uczuciom serca. Podzielałaś trudy mego wychowania i zawsze okazywałaś się pełna łagodności, pobłażania i anielskiej cierpliwości. To też nie wiem jakich słów mam dziś użyć, aby wypowiedzieć całą moją wdzięczność i uwielbienie dla Twoich cnót i zasług. — Oby Bóg, który słyszy modlitwy moje, uprzedził w swej łaskawości wszelkie Twoje życzenia i obdarzył Cię trwałem zdrowiem, szczęściem i błogosławieństwem.

2.

Skonał Rok stary, Nowy się narodził,
Nowe obudził życzenia, nadzieje,
Komu rok stary w niczem nie dogodził,
Temu Rok Nowy nadzieją się śmieje.

Oby był dla Cię, droga Matko moja,
Jako dzień wiosny jasny i pogodny,
By wielkie serce, czysta dusza Twoja,
Odczuła stale szczęścia wpływ łagodny.

Mojem pragnieniem, prośbą mą jedyną,
Bym się choć w części do tego przyczynił —
I w wszystkich chwilach co w Twem życiu miną
Przeciwko Tobie, w niczem nie zawinił!

Powinszowania dla nauczyciela.

1.

Czcigodny i Łaskawy Panie!

Po rodzicach winniśmy niezaprzeczenie najżywszą wdzięczność naszą nauczycielom, pod których światłem kierownictwem kształcimy się na ludzi miłych Bogu i użytecznych bliźnim i krajowi. Oni to otwierają przed naszemi oczyma nowe światy myśli i wiedzy, uczą nas czerpać z tych źródeł ostrożnie i systematycznie — odróżniać prawdę od fałszu — i służą nam jako drogowskazy do przystani wiedzy ludzkiej. Zapałom młodzieńczym wskazują ideały godne ukochania, a pracę i wytrwałość podają, jako jedyne warunki do osiągnięcia upragnionych wyników. — Szczęśliwy, komu Nieba zesłały podobnego przewodnika: kształcony na czystych wzorach miłości Boga i kraju — nigdy się w życiu nie zniży do niegodnych czynów, i z podniesionem czołem będzie pracował z pożytkiem dla siebie i drugich. Jednym z takich Ty jesteś, Czcigodny Panie, więc przyjm, wyrazy podyktowane prawdziwą wdzięcznością i uwielbieniem — wraz z życzeniami wszelkiej pomyślności. Oby Bóg nagrodził niespożyte zasługi Twoje, które położyłeś kształcąc całe pokolenia na chlubę kraju.

2.

Wdzięczny uczeń z Nowym Rokiem
Życzenia swe składa;

Chociaż skąpym słów potokiem,
Jeszcze dzisiaj włada.

Oby Pan Bóg trudy Twoje
Nagrodził sowicie:
I wysłuchał prośby moje —
Dał Ci długie życie!

3.
Starszy uczeń.

Rósł krzaczek samotny na pustym ugorze,
Na słoty i wichry oddany;
Wiatr listki obrywał, robaczek żył w korze,
Więc krzaczek na śmierć był skazany.

Wtem drogą przechodził ogrodnik troskliwy,
Zobaczył mizerną krzewinę,
Przesadził, wygoił krzaczek nieszczęśliwy,
Zniszczywszy choroby przyczynę.

Sprostował, wygładził i siły dał nowe,
Uśpione zaś zbudził do życia, —
Nie szczędził swej pracy, warunki dał zdrowe,
Zdolności wydobył z ukrycia.

Dał myślom poloty, a sercu zasady,
Rozumu kierunek wyświecił;
Na drogę zaś życia złote rzucił rady,
A prawość nad wszystko polecił.

A jeżeli ten krzaczek w drzewo się rozwinie
I owoc też wyda dojrzały, —
Niech imię lekarza wśród świata zasłynie,
I doda mu blasku i chwały.

I oby w przyszłości na żmudnej tej niwie
Wciąż więcej podobnych Mu było, —
By życie ludzkości płynęło szczęśliwie,
I ludzi uczciwych przybyło!

Powinszowania dla opiekunki i dobrodziejki.

1.

Najdroższa Opiekunko!

Jakichże słów mam użyć, któreby wiernie tłómaczyły uczucia moje dla Ciebie, droga moja Dobrodziejko? Bez Twojej opieki i pomocy byłabym zginęła marnie, lub wiodła żywot w nędzy i zapomnieniu.— Ty zbawczą podałaś mi rękę, dając dostatni pokarm dla duszy i ciała, wskazując drogę cnoty i obowiązku. Bóg jedynie może godnie nagrodzić wielkość Twego serca i wielkość obowiązku, który przyjęłaś na siebie dobrowolnie. —Miłość i uwielbienie moje dla Ciebie, jakkolwiek są szczere i głębokie, nie zdołają nawet w części opłacać długu mej wdzięczności. — Racz przyjąć łaskawie życzenia szczęśliwego Nowego Roku i zachować mnie nadal w Twem sercu i pamięci.

2.

Rączo nadchodź dniu radosny,
Bo ty masz dokonać wiele,
Tyś mi milszy nad dzień wiosny,
Bo dziś czując, mówię śmiele. —
Zawsze wdzięczna moja dusza,
Zawsze życzeń dla Cię mnogo,
Lecz dzisiejsze święto zmusza,
By Ci wróżyć przyszłość błogą.
Sama jedna, pośród wielu,
Z uczuciami ognistemi
Życzęć szczęścia, życia celu.
Miej spokojność i swobodę,
Zdrowie, w życiu pomyślności. —
Niech to będzie za nagrodę
Twojej dla mnie łaskawości. —
Tyś zajęła się sierotą,
Drogę cnoty jej wskazałaś,
Dopełniłaś trud z ochotą,
Serce Matki dla mnie miałaś.
Za to wszystko przyjm łzę w oku,
Która pada przed tron Boga,
On ją przyjmie, — i z wyroku
Jego błyśnie przyszłość błoga..

Powinszowania dla przełożonego.

1.

Przyłączam się do licznego orszaku spieszącego z życzeniami noworocznemi. — A chociaż w tem

licznem gronie podrzędne zajmę miejsce, — ośmielam się jednak u stóp Twoich złożyć, przezacny mój Dobroczyńco, życzenia: zdrowia, szczęścia i pomyślności, będące wypływem mojej głębokiej czci dla zasług Twoich i szczerego uznania dla niezrównanych Twych przymiotów. — Bliżsi i dalsi oceniają jak należy, zacność Twego charakteru a dla Twoich podwładnych jesteś, czcigodny Panie, wzorem rozumu, sprężystości i wyrozumiałości, jednem słowem doskonałością, której dorównać choć w części jest naszem stałem pragnieniem. — Oby Pan Bóg w nagrodę zasług użyczył Ci zdrowia i długiego życia, aby rodzina Twoja i my Twoi podwładni jak najdłużej pozostawali pod dobroczynnym wpływem Twego światłego kierownictwa. — Racz przyjąć Łaskawy i szanowny Panie wyrazy najgłębszej czci i poważania.

2.

Z przeznaczeń błędnego koła
Nowy nam rok się wyłonił; —
Obowiązek na mnie woła,
Bym Ci się Panie pokłonił —
I kornie schylając czoła,
Wdzięczność Ci moją odsłonił.

Cnoty Twoje — czyny głoszą, —
Dobroć serca wszyscy znają,
Którzy troski swe Ci znoszą
I w Twe dłonie je składają, —

O Twe szczęście Boga proszą,
Wielkość duszy Twej uznają.

Obyś długie jeszcze lata
Rządził myśli jasnym ładem,
Oby dusza Twa bogata
Była wszystkim nam przykładem,
Byśmy w pracy tego świata
Za Twej myśli poszli śladem!

Powinszowania dla kapłana lub katechety.

1.

Wielebny Księże Dobrodzieju!

Przejęty głęboką czcią i poważaniem dla zasług Twoich, położonych około szkoły i Kościoła, — dla Twego niewyczerpanego miłosierdzia względem biednych i nieszczęśliwych, których wspomagasz z bezprzykładnem poświęceniem, bo nawet jako prawdziwy sługa Chrystusa Pana, z uszczerbkiem własnego zdrowia, olśniony aureolą cnoty, która otacza siwą (lub szanowną) głowę Twoją, — nie wiem jakich słów dobrać, aby Ci złożyć życzenia noworoczne i wyjawić Ci przytej sposobności moją wdzięczność i uwielbienie bez granic. — Bóg Wszechwiedzący w miarę niespożytych zasług Twoich, wynagrodzi Cię zdrowiem i trwałem zadowoleniem, które zawsze idzie w parze z sumiennem wypełnianiem obowiązków. Jako Twój uczeń dodać tylko mogę przyrze-

czenie, że słowa nauki Twojej będą przewodnikami mego życia.

Z głębokim szacunkiem i poważaniem kreślę się

N. N.

2.

Jasnym wieńcem — siwe włosy
Poświęcone zdobią skronie;
Życia Swego pełne kłosy,
Tyś przy Bożym złożył tronie,
Obyś spełniał jeszcze długo
Obowiązki Twe kapłańskie,
Będąc godnym Bożym sługą —
Głosił święte Imię Pańskie!

Starszy uczeń.

3.

Dnie i tygodnie, miesiące i lata
Mijają Tobie, czcigodny kapłanie,
W służbie kościoła — cicho nierozgłośnie! —
Przeszłość minęła w zasługi bogata; —
Pełniąc gorliwie święte powołanie,
Zacność się Twoja pomnaża i rośnie. —

Tyś w serca młodzi, wszczepił ziarno wiary,
Ucząc nas Boże przepisy szanować;
Byłeś przykładem, żywym dla nas wzorem,
Jako we wszystkiem dochowywać wiary,

Jak sądzić siebie, a drugim pobłażać —
I jakim życie popłynąć ma torem.

Oby Ci Pan Bóg długich lat użyczył
W nagrodę zasług, w nagrodę miłości,
Którąś Ty ludzkość podnieść usiłował;
Tyś niezliczone cierpienia wyleczył,
Pełen był względów i pełen litości —
I serce czyste bez skazy zachował.

Powinszowania dla ksieni.

1.

Wielce Miłościwa Ksieni Dobrodziejko!

Pełna pokory i nieśmiałości — przesełam Przewielebnej Matce życzenia noworoczne, z prośbą uniżoną, aby zostały przyjęte przez miłościwą moją Dobrodziejkę, ze zwykłą Jej dobrocią i łaskawością, jako dowód mojej czci i wdzięczności. — Obyś, miłościwa Pani, długo jeszcze dla dobra zakonu piastowała urząd przełożonej, który nigdy chyba w godniejsze nie był złożony dłonie, o czem świadczy wymownie ogólna cześć i uwielbienie, jaką Cię wielebna Matko, otaczają siostry i uczennice. — Racz przyjąć zapewnienia mojej niewygasłej czci i uwielbienia.

2.

Po za wyniosłe klasztoru mury
Nowy rok życzeń przynosi krocie;

Wzrok się pobożny wznosi do góry,
Bo tam krzyż błyszczy nam na Golgocie.

A pod tym krzyżem — oblubienice
Syna Bożego modlą się korne
Za ludzkość całą! czyste dziewice,
Które zakryły mury klasztorne.

Modlitwy takiej Pan Bóg wysłucha,
Bo z przeczystego uczucia płynie —
I niejednego wybawi ducha —
Opętanego w czarnej godzinie.

Powinszowania dla zakonnicy.

1.

Wielebna Siostro!

Pozwól, wielebna Siostro, by raz do roku głos ze świata, którego się zaparłaś w bohaterskiem poświęceniu jako oblubienica Chrystusa, przedarł się po za ciszę klasztornego muru, odszukał Cię w samotnej Twojej celi i wypowiedział Ci szczere moje życzenia zdrowia i zadowolenia. Oby życie Twoje na ziemi było przedsmakiem Nieba, któremu ofiarowałaś ochotnie młodość Twoją i czyste serce, jako dar najcenniejszy— a Bogu nadewszystko miły. — Przyjm łaskawie życzenia moje, jako pokrewnej Ci duszy, chociaż żyjącej w odrębnych warunkach —

i umieść mnie łaskawie w Twoich serdecznych modlitwach.

Z głębokim szacunkiem i przywiązaniem...

2.

Po nad męty tego świata
Żyjesz na wyżynie!
Duch modlitwą, w niebo wzlata,
Cicho życie płynie!

I pewniejszem Twe zbawienie,
Gładszym płynie torem!
Tyś czystości, poświęcenia,
Miłosierdzia wzorem!

Oby nigdy chmurka szara
Oczu nie przyćmiła;
Oby Twoja wielka wiara
Grzesznych wybawiła! —

II.
ŻYCZENIA IMIENINOWE.

Dzieci dla ojca.

1.

Drogi kochany Ojcze!

W dzień św. patrona Twego przyjm, kochany Ojcze, życzenia: szczęścia, zdrowia i pomyślności.— Ja z mej strony, starać się będę, abym był posłusznem i grzecznem dziecięciem i nigdy Ci, mój najdroższy Tatku, przykrości nie sprawił.

2.

Wszystko w życiu winnam Tobie,
Ojcze! całe me istnienie,
To też za cel życia sobie
Biorę łask Twych odwdzięczenie.
Pierwsze kroki me chwiejące
Pod Twych skrzydeł wzrosły cieniem,
Oby kiedyś Twoje drżące,
Mogła wesprzeć mem ramieniem.
Czem Ci się zdołam odpłacić
Za opiekę — wychowanie?

Za Twe trudy i staranie? —
Nie chcę próżnych słów tu tracić:
Ust wymowa często zwodzi,
Szczersze serce tysiąc razy,
Przyjm więc Ojcze te wyrazy:
„Jam Ci wdzięczna, — Bóg nadgrodzi!“

Powinszowanie dla starszych dzieci.

1.

Kochany Ojcze, w dzień Twego Imienia
Życzenia szczere przyjm odemnie w darze,
I mej miłości święte zapewnienia.
Czy są prawdziwe? przyszłość ma okaże.

Czyż ja Ci zdołam dar godniejszy złożyć,
Nad synowskiego serca uwielbienie?
Przed wielką Twoją duszą się ukorzyć,
W słowach wyjawić moje uniesienie?

Tyś wątłe skrzydła zaprawił do lotu,
Wskazując duszy, wielkie, jasne cele —
Bo jeśli siła ma nabrać polotu —
Energia nie śmie zasypiać w popiele!

Ten kto cel życia z dnia na dzień odkłada,
Dla myśli, uczuć, ciasne kreśli koła,
Z chwilą działania na siłach upada,
Gdy trzeba wzlecieć mu lotem sokoła.

Dlatego ludzkość miewa ideały,
Do których dążąc — rośnie potężnieje,
Zbierając siły przyszłym wiekom chwały,
Póki wolności gwiazda nie zadnieje.

Ufaj mi Ojcze! odpowiem zadaniu,
Jakieś zakreślił dla mojej przyszłości, —
Wstydu nie zrobię Twemu wychowaniu,
Twemu nazwisku i Twojej zacności!

Honor — nie będzie mi pustym wyrazem,
Godność człowieka — nie będzie igraszką; —
Kłamstwo — nie będzie mej duszy obrazem, —
A krzywda bliźnich, nie będzie mi fraszką!

Powinszowania dzieci dla ojczyma lub przybranego ojca.

1.

Bóg dobry wyświadczył mi największe dobrodziejstwo, zsyłając sierocie drugiego Ojca i Opiekuna, w osobie tak zacnego człowieka, jakim Ty jesteś mój Dobroczyńco! — Przyjm więc w dzień imienia Twego serdeczne życzenia: szczęścia, zdrowia i pomyślności, jakie Ci winno złożyć wdzięcznością przepełnione serce moje, wraz z przyrzeczeniem, że ze wszystkich sił moich starać się będę pilnością i wzorowem zachowaniem się, na Twoją miłość i nadal zasłużyć.

2.

Z niecierpliwością oczekiwałem dnia tego, aby módz złożyć Ci, zacny mój Opiekunie najszczersze życzenia, które choć wyrażone nieudolnemi słowy, jednak mam nadzieję, że będą łaskawie ocenione i przyjęte.

Żyj nam, drogi Ojcze i Opiekunie, długie lata, nietylko dla szczęścia Twych dzieci, lecz i wszystkich Cię otaczających; — niech Ci do późnej starości stale zdrowie służy, — zbieraj obficie owoce Twych tak żmudnych prac i trudów, niech Bóg odwróci od Ciebie wszelkie dolegliwości i cierpienia, a wszystkim Twoim pragnieniom, chęciom i zamiarom błogosławi zawsze, o co dzień w dzień tak usilnie Go błagam! — Przyjm, Ojcze drogi te szczere, z serca płynące życzenia od wdzięcznego i przywiązanego

3.

Brak mi srebra, brak mi złota,
By Ci złożyć hojne dary,
Na nic nie zda się ochota —
Przyjm wdzięczności me ofiary.

Bóg zastąpi biedne dziecię —
Za opiekę nad sierotą, —
Pobłogosławi na świecie,
Szczęściem, zdrowiem, dolą złotą.

4.

Kochany Ojcze! jakie daniny,
Jakie Ci może przynieść ofiary?
Wdzięczne me serce na Imieniny
Za Twe tak częste, tak hojne dary! —

Te dobrodziejstwa, te łaski mnogie,
Których doznaję w każdej potrzebie —
I czerstwość zdrowia i życie błogie,
Wszystko to, Ojcze, wszystko od Ciebie.

Cóż jednak w zamian za liczne dary,
Ubogie dziecię złożyć Ci może?
Zamiast daniny, zamiast ofiary,
Hołd Ci wdzięczności składa w pokorze.

Życząc byś długo żył między nami,
Szczęśliwy — pośród szczęśliwych dzieci,
I po wysłanej ścieżce kwiatami —
Doszedł krainy gdzie sam Bóg świeci!

Dla macochy lub matki przybranej.

1.

Bogu Najwyższemu codziennie składam dzięki, że Cię przeznaczył na moją Opiekunkę, bo sieroctwo moje osładzasz Twoją niewyczerpaną dobrocią i łaskawością. — Bóg nagrodzi sowicie zasługi Twoje, które położyłaś przy wychowaniu obcego dziecięcia i da Ci zdrowie trwałe, szczęście i zadowolenie,

wypływające ze spełnionego obowiązku i czystego sumienia. — Ja z mej strony przyrzekam moją miłością i pilnością pociechy Ci przysporzyć, o ile tylko będę mogła.

2.

Przyjm róży kwiatek
Jako zadatek
Mojej wdzięczności dla Ciebie;
Kocham Cię szczerze
I mocno wierzę,
Że Bóg Cię nagrodzi w Niebie!

Starsze dziecię z podarunkiem.

1.

Przyjm łaskawie, droga Matko, życzenia moje — wraz z tym skromnym podarunkiem. Przykro mi niezmiernie, że nie mogę obdarzyć Cię tak, jakby serce moje pragnęło. W niewyczerpanej dobroci Twojej, — przyjmiesz chęć za uczynek, kładąc na szali miłość i wdzięczność moją niezmierną za wyświadczone mi dobrodziejstwa i za żmudne obowiązki Matki, które tak ochotnie na siebie przyjęłaś, wywiązując się z nich tak znakomicie. — Bóg mi dopomoże i pozwoli wypłacić Ci się w przyszłości z długu zaciągniętego; na razie racz zadowolić się mojem wielkiem przywiązaniem i niezagasłą ani na chwilę wdzięcznością.

2.

Jak piękna murawa kwieciem utkana,
Różowym blaskiem jutrzenki oblana,
Tak miły, błogi, dzień ten dla nas dzieci,
Dzień Twych Imienin dzisiaj nam znów świeci.

Twa dłoń troskliwa drżące nasze skrzydła
Strzegła od zguby, od ponęt mamidła;
Po drodze słanej Twojemi przykłady,
Wiodłaś do cnoty, do prawdy w Twe ślady.

Niechaj Najwyższy, co światów obszary
Trzyma w swej dłoni, zleje na Cię dary,
Byś długo jeszcze Twojemi cnotami,
Blasku przykładem jaśniała nad nami.

Obyś nie znała, co ciernie i głogi,
Byś same kwiaty znalazła wśród drogi.
Byś z szczerych uczuć dziecięcej wdzięczności
Zbierała plony szczęścia i radości!

Powinszowania wnuków dla dziadka na imieniny.

1.

Drogi Dziadziu!

Chociaż krótkie bardzo, ale za to serdeczne składam Ci życzenia. — Oby zdrowie i zadowolenie towarzyszyło Ci aż do późnego wieku, a z wnuków byś się doczekał prawdziwej pociechy.

2.

Gdybym wiedział, drogi Dziadziu, czem mógłbym Ci w dzień Imienia Twego sprawić przyjemność, nie szczędziłbym ani trudu ani zachodu. — Niestety, siły i środki moje są niedostateczne, jedynie dobra wola zostaje. Przyjm więc, Dziadziu drogi, chęć za uczynek, wraz z wyznaniem mojej głębokiej czci i miłości, jakoteż z życzeniami zdrowia i zadowolenia, bo to konieczny warunek naszego wspólnego szczęścia, o które codziennie zasyłamy prośby przed tron Ojca Niebieskiego.

3.

W dzień Twego Imienia,
Przyjm Dziadziu życzenia
Serdeczne;
By zgryzot ubyło,
Zdrowie Ci służyło
Stateczne.
Byś pośród rodziny
Przepędzał godziny
Szczęśliwe, —
Obyś był łaskawy,
Na wnuków zabawy
Krzykliwe.
Przyrzekamy szczerze
Poprawę w tej mierze,
Niezmiennie; —

Drzemkę Twą szanować,
Cicho się zachować
Codziennie.

4.

Życzę Ci Dziadziu w dzień Twego Imienia
Byś nigdy cierpień nie zaznał brzemienia,
Obyś spokojnie dokonał ostatka
Życia Twojego, choćby w setne latka.
Abyś doktora nie zapotrzebował,
Zdrowie, wesołość na zawsze zachował,
Wnuki i wnuczki serdecznie miłował,
Za złe i dobre Bogu podziękował.

Starsze wnuki.

1.

Szanowny i kochany Dziadziu Dobrodzieju!

Jak daleko sięga pamięć ludzkości, zawsze otaczano starców szacunkiem i poważaniem i kornie schylając głowy przed ich włosem posrebrzonym doświadczeniem życia, baczono pilnie na ich słowa i nauki — i dopóki ludzie żywić będą zacne i szlachetne uczucia, dopóty nie wyginie miłość i szacunek dla wieku, który jest dla nas żywą przeszłością, świętą tradycyją — i złotą księgą doświadczenia.— Jeżeli szacunek dla wieku tak jest ogólny — jakiejże szczególnej czci przedmiotem musi być starzec,

z którym nas łączą węzły krwi, bo Dziadek to głowa rodziny i przedstawiciel rodu! — Słuchamy też i opowiadań Twoich, jako żywego słowa tej drogiej przeszłości z oddechem zapartym w piersiach, z oczyma w dal zapatrzonemi, przed któremi przesuwają się barwne obrazy; widzimy jasno, że dawni ludzie, jak my dziś, cierpieli pracowali i walczyli.— Dawne cnoty podniecają nas do cnót podobnych, dawne występki odstraszają od świeżych — i tak jednym łańcuchem przyczyn i smutków powiązane jest życie narodu i pojedynczych rodzin. — Nie dziw, że w dniu, w którym wszyscy Cię kochający spieszą z życzeni mi, przyszły mi do głowy powyższe uwagi. — Przyjm je łaskawie wraz z mojemi życzeniami, które nie ustąpią w szczerości żadnym innym i z zapewnieniem że czynami pragnę zasłużyć sobie na Twoje uznanie. — Żyj nam drogi Dziadziu niezliczone lata w szczęściu i zdrowiu wśród rodziny uwielbiany i kochany. — Chylę się do stóp Twoich z głębokiem przywiązaniem . . . .

2.

Wśród zielonej murawy stoi dąb wyniosły,
Ponad najwyższe drzewa wokoło wyrosły,
Rozłożystą koroną rzuca w okół cienie,
Po których się ślizgają świetlane promienie; —

Bo istny bezmiar liścia u tego magnata,
Choć pień wiekiem zorany, natura bogata!

Głęboka, święta cisza pod liśćmi oponą, —
Wiatr przelotny nie ruszy zieloną osłoną,
Silnego wiatru trzeba, by wgłąb się zanurzył
I krocie powiązanych gałęzi podburzył.
Dąb, silnie poruszony — szumem się spowiada.
Dzieciom, wnukom, minioną przeszłość opowiada;

A wokół go słuchają nieletnie dębczaki,
Brzozy wiotkie i sosny, rozmaite krzaki,
A wiatr niemi ugina jak trzciną ku ziemi,
Tylko dąb rosły szumi poważnie nad niemi,
I dla nauki dawne opowiada dzieje: —
Czarne życia godziny, jaśniejsze koleje.

Tyś dla nas dębem świętym, i my czcimy Ciebie,
Jak czcili starożytni gwiazd krocie na niebie.
Jak dawni Litwini czcili ogień Znicza,
Tak my pragniem na zawsze Twojego oblicza,
By nam świeciło duszy i myśli pogodą
Przykładami, nauką, przeszłości swobodą.

Życzenia wnucząt dla babki.

1.

Droga ukochana Babciu!

Znowu nadszedł dzień tak upragniony dla wnucząt Twoich, w którym mogą wyjawić słowami, ile

szczęścia życzą najukochańszej swojej Babce. — Przedewszystkiem życzymy Ci zdrowia i długiego życia, abyśmy się mogli cieszyć widokiem Twoim, a rozwijając się pod Twoim dobrotliwym wpływem ukochana Babciu, z każdym rokiem przysparzali Ci pociech i radości.

2.

Życzenia zdrowia, szczęścia i pomyślności złota Babciu moja, przyjm od wnuka kochającego Cię więcej, niż wyrazić zdoła. Bóg, który słyszy codziennie prośby moje, wie najlepiej, jak Ci życzę i niezawodnie obsypie Cię błogosławieństwami na jakie zasłużyłaś, darząc Cię życiem długiem, czerstwem zdrowiem i zadowoleniem.

3.

Rok rocznie powtarza się święto w rodzinie naszej, podczas którego starzy i młodzi składają życzenia u stóp najukochańszej, od wszystkich uwielbianej Babci. — Ja również spieszę wypełnić miły sercu obowiązek i w wyrazach pełnych czci i poważania wyjawić moją miłość i wdzięczność. — Bóg prośb mych serdecznych wysłucha i obdarzy Cię zdrowiem i spokojnem życiem, tak pięknem, jakim bywa zachód słońca w pogodny dzień letni. — Zasłużyłaś sobie na miłość i szacunek ludzi, jakoteż błogosławieństwo nieba, życiem bez skazy, wielkiemi cnotami, odwagą — która się żadnej nie ulękła

próby, — prawością, która nie zboczyła nigdy z prostej drogi; — niespożytemi zasługami względem dzieci i dalszej rodziny, w końcu dobrocią i łagodnością niezrównaną. Bóg w nadgrodę dozwoli Ci doczekać się pociechy i chluby wnuków, jak się już doczekałaś z Twych synów, o co się starać będziemy wszelkiemi siłami. — Przyjm Babciu serdeczne ucałowanie rączek — z głęboką miłością i poważaniem...

4.

Przyjm bukiecik polnych kwiatków
Od Twej wnuczki w darze; —
Z wyczek, maków i bławatków,
Z rumiankami w parze. —

Choć podarek bardzo mały,
Przyjmij go łaskawie,
Jestto światek dla mnie cały,
Nim się zawsze bawię.

Żyj nam długo Babciu droga —
Dla dobra naszego: —
O to codzień proszę Boga,
Boga Najwyższego!

5.

Gdybym mogła czucia moje
Przybrać w barwne, piękne, słowa,

Byłyby ich liczne roje —
I złocista ich osnowa.

Gdybym mogła — życzeń krocie
W podarunków przybrać ciało,
Podać w srebrze, podać w złocie,
Serce by się moje śmiało.

Gdybym mogła — najpiękniejsze
Zebrać kwiaty z całej ziemi,
Wianki uwić najwonniejsze
I Twą głowę przybrać niemi.

Gdybym mogła — gwiazdek roje
Zebrać w jeden snop promieni,
I oświecić Twe pokoje,
By żadnych niebyło cieni!

Gdybym mogła — lecz nie mogę,
Tylko szczere me życzenia
Przyjm na życia dalszą drogę,
W dzień drogiego mi Imienia!

6.

Grosz ubogiego Bóg więcej ceni,
Niźli talary bogacza;
Grosz to ostatni z pustej kieszeni, —
Tamtego zbytek otacza.

Tak i Ty Babciu przyjm mały datek,
Choć skromną powłokę nosi:

Jestto miłości mojej zadatek,
O dobre przyjęcie prosi.

Choćbym pieniędzy miał ponad miarę,
Czyżbym Ci zdołał odpłacić
Twojego życia ciągłą ofiarę,
Dług mej wdzięczności Ci spłacić?

Bóg tylko jeden temu podoła,
Do niego prośby zanoszę;
Do Niego wdzięczne me serce woła,
O szczęście dla Ciebie proszę!

Powinszowania dla brata.

1.

Drogi Bracie!

Największe nawet oddalenie niepowinno rozluźniać świętych węzłów, łączących między sobą rodzeństwo. To też przy nadchodzącym dniu Imienin Twoich, spieszę z serdecznemi życzeniami i z zapewnieniem mojej niezmiennej życzliwości, jakoteż żywego zajęcia, jakie budzi we mnie wszystko, co się tyczy Twojej osoby.

Życzę Ci powodzenia w każdym kierunku, w przedsięwzięciach wytrwałości i śmiałości, która zawsze towarzyszyć winna jasno określonym zamiarom. — Nie potrzebuję Cię zapewniać o mej gotowości służenia Ci w każdej potrzebie — bo wiem,

że podzielasz moje zapatrywania w tym względzie, mianowicie, że możność niesienia pomocy, zwłaszcza tym, których kochamy, jest nietylko obowiązkiem ale co więcej szczęściem.

Polecam się Twej pamięci i życzliwości

N. N.

2.

Pokrewne serca biją w naszem łonie,
Choć nasze życie różnym płynie torem;
Miłość wzajemna w piersiach naszych płonie,
Wzrośliśmy wspólnie pod cnoty nadzorem!

Że Twoje szczęście jest mojem zarazem,
A boleść Twoja na mnie oddziaływa —
Nie potrzebuję stwierdzać to wyrazem,
Wszak to z istoty uczucia wypływa.

Cokolwiek w życia zdarzy się podróży,
Będziem się wspierać w wzajemnej potrzebie;
Jeden drugiemu ramieniem usłuży —
I bronić będzie jak samego siebie.

Wspólnemi siły niejedną przeszkodę
Usuniem śmielej — i niejedno brzemię,
Które przygniata nasze dusze młode,
Wspólną odwagą powalim o ziemię.

Ufaj mi bracie! patrz przed siebie śmiele
W gwiazdę świetlaną, która nas prowadzi;

Kto sił nie skąpi — otrzymuje wiele,
Do szlachetnego celu doprowadzi.

ODPOWIEDŹ NA LIST POPRZEDZAJĄCY.

1.

Kochany Bracie!

List Twój ostatni sprawił mi niekłamaną radość! — Prawda i serdeczność, która dźwięczy w każdym wyrazie, przekonały mię po raz setny o Twojem ku mnie przywiązaniu i o szlachetności Twoich zapatrywań. Wielkiem to jest szczęściem posiadać w Bracie tak serdecznego przyjaciela, który nas w żadnym wypadku nie opuści, a na którego gotowość do podania pomocnej ręki zawsze liczyć można. — Niech Ci Bóg wynagrodzi dobre serce Twoje, a mnie dozwoli w przyszłości dowieść Ci czynem wdzięczności i miłości mej braterskiej.

Całuję Cię Twój —

2.

Najdroższa Siostro!

Korzystam z chwili wolnej od pracy, by mojej najdroższej Siostrzyczce przesłać w dzień Imienin życzenia serdeczne. — Oby wszystko, co główka Twoja zamarzy, a serduszko zapragnie — ziściło się w Twem życiu, bo jestem przekonany, że Twoja czysta dusza tylko dobre może żywić życzenia. — Bądź przekonaną, że pragnąłbym Ci Nieba przychy-

lić, gdyby to tylko w mojej było mocy, — że żaden trud ani poświęcenie nie odstraszyłoby mię, gdyby chodziło o przysłużenie się Tobie w czemkolwiek, lub sprawienie Ci jakiej przyjemności. — Rozporządzaj więc mną Siostrzyczko moja, i wierz, że masz we mnie najszczerszego przyjaciela i obrońcę, jak sobie pochlebiam, na którego w każdej chwili życia śmiało możesz liczyć. — Powtarzając raz jeszcze życzenia zdrowia i szczęścia, zostaję kochającym bratem.

3.

Oby Twe życie wciąż było wiosną —
Kwiatami w okrąg zasianą,
Piękną — jak młodość, jak pieśń radosną,
Promieńmi słońca oblaną!

Pełną piosenek jak i wesela,
I śmiechu całą kaskadą —
Niech nigdy troska się nie ośmiela
Straszyć Cię twarzą swą bladą.

I oby nawet chmureczka mała .
Nad czołem Twem nie zawisła; —
Łezką się jasną nie rozpłakała —
I serca bólem nie ścisła!

ODPOWIEDŹ NA POPRZEDZAJĄCE ŻYCZENIA.

Najdroższy Bracie!

Stokrotne dzięki za życzenia, które treścią i ozdobną formą sprawiły mi niezmierną radość, a serdecznością przekonały mnie, że pomimo oddalenia i wyczerpującej pracy, mój kochany braciszek nie zapomniał mnie bynajmniej, lecz owszem, że jego uczucia dla mnie są również żywe, jak w szczęśliwej przeszłości, kiedyśmy to wspólnie budowali zamki na lodzie — dzieląc każdą rozrywkę, jakoteż zmartwienia nasze dziecinne. Spodziewam się, że serdeczny i miły nasz stosunek nigdy nie ostygnie i że wzajemne wyświadczanie sobie przysług zacieśni węzeł braterski serc i dusz naszych. — Kochająca

siostra.

Powinszowania dla wuja lub stryja, na imieniny.

1.

Najdroższy Wuju!

Z niecierpliwością oczekiwałem dnia Twych Imienin. drogi Wuju, aby Ci złożyć najszczersze życzenia i wyrazić całe moje przywiązanie do Ciebie. — Oby Bóg wynagrodził stokrotnie Twoje cnoty i zasługi, darząc Cię zdrowiem, dobrobytem i zadowoleniem. czego życzy Ci z całego serca wdzięczny

siostrzeniec.

2

Ośmielam się przy nadchodzącym dniu Imienin Twoich złożyć Ci drogi Wuju, życzenia płynące z serca przepełnionego miłością i wdzięcznością. — Otrzymałem tak wiele dowodów Twojej ku mnie przychylności, że czuję się Twoim dozgonnym dłużnikiem; chciałbym przynajmniej pracą, pilnością i wzorowem zachowaniem się, zasłużyć sobie na Twoje uznanie i pochwałę, które ponad wszystko cenię. — Bóg wynagrodzi zasługi Twoje, — któreś położył dla kraju, jakoteż względem rodziny czczącej Cię szczerze i uznającej w Tobie wzór godny naśladowania. — Niechaj wszystkie dobra ziemskie będą Twoim udziałem, — używaj w zdrowiu i zadowoleniu owoców prac Twoich. — Kończę list niniejszy prośbą, byś mi nadal zachował względy i życzliwość i nigdy nie przestał kochać Twego

bratanka

3.

Najpiękniejsza w bogiń kole
Fortuną się zwie.
Ona tu na tym padole
Zseła jasne dnie.

Kiedy z rogu obfitości
Sypie gwiazdek moc;
Zdrowia, szczęścia, pomyślności
Zginie smutku noc.

W sercu, głowie się rozjaśni
Pod wpływem tych łask;
Wiele w życiu się wyjaśni,
Słońca przyjmie blask.

Niech się złoto strugą leje,
Szczęścia kwitnie kwiat —
Niech się wszystkim dobrze dzieje,
Niech się śmieje świat.

Tego życzy Ci siostrzeniec,
A słyszy go Bóg!
Ześle szczęścia świeży wieniec,
Obfitości róg!

4.

Nie zdołam życzeń moich zamknąć w słowa,
Bo zawsze w duszy zostanie połowa.
Choćbyś policzył kwiaty całej ziemi —
I wszystkie gwiazdki świecące nad niemi,
I krocie listków, wiatrem poruszanych,
Tysiące ptaszków znanych i nieznanych,
I złoty piasek ponad morza brzegiem,
I drzewa w lesie stojące szeregiem;
Gdybyś policzył kłosy w bujnym łanie —
To jeszcze moje przemoże kochanie!
Nie brakłoby Ci, ni szczęścia ni mienia;
Gdyby się moje spełniły życzenia.
Lecz uczuć moich słowa nie wyrażą,
Czyny Ci moje w przyszłości okażą;

Dziś proszę tylko w imię mej miłości,
Byś mi nie skąpił Twojej przychylności,
Życzenia moje w Twem sercu zachował
Zawsze mnie stale, mój Wuju, miłował!

Powinszowania dla ciotki.

1.

Ukochana Ciociu!

Zdrowia, szczęścia i tak wiele pieniędzy, abyś za nie mogła wiele ludzi uszczęśliwić, jak Ty to i tak czynisz Twemi małemi środkami — mówiąc: że wspomagać biednych największem jest szczęściem. Otóż i ja do tych biednych się liczę i proszę o jałmużnę Twojej miłości, na której mnie tak wiele zależ,.

2.

Martwe słowa nie są zdolne oddać moich gorących uczuć dla Ciebie, ani dać wyobrażenie o życzeniach, które w mej duszy dla Ciebie chowam.— Nie w jednym wypadku zastępowałaś mi Matkę, wspierałaś światłą radą lub łagodnem napomnieniem wskazywałaś drogę obowiązku. — Czem Ci się zdołam wypłacić za wszystkie dobrodziejstwa i przyjacielskie usługi? których nieraz nadużywałem, ufny w niewyczerpaną dobroć Twego serca. — Bóg jedynie może wynagrodzić sprawiedliwie dobre Twoje serce, cnoty niezrównane i miłosierdzie względem biednych i nieszczęśliwych. Przy tej sposobności

odnawiam przyrzeczenie, nie sprawić Ci już nigdy żadnej troski, przeciwnie same pociechy i radości, w czem mi Bóg dobry dopomoże.

3.

Jak górskie źródło z pod skały wytryska —
I nowe sobie wyżłabia koleje,
Płynąc po skałach perełkami pryska,
I szmerem swoje opowiada dzieje.

Tak i ja życzeń otwieram skarbnicę,
Na pierwszym planie zdrowie się znajduje —
Po za niem — szczęścia otwieram krynicę,
Bogactwem, śmiechem, weselem częstuję.

Życzę, by źródło równą obfitością
Przez całe życie Ciebie zasilało,
Ciągle poiło nadziei świeżością,
Oby się trwałem szczęściem uśmiechało!

4.

Róże, gwoździki, jaśminy
Wśród rezedy woniejącej —
Przyjm Ciociu na Imieniny,
Od szczerze Cię kochającej
Siostrzenicy. — Kwiaty wonne
Są moich życzeń wyrazem;
Świeżutkie, barwne i skromne
Są uczuć moich obrazem.
Kwiat róży, niech Ci opowie,

O mojej szczerej miłości,
Gwoździka pytaj o zdrowie,
Fiołek kwiatkiem wdzięczności.
Bez siny i jaśmin biały,
Lewkonie, lilie, kaliny
Związane w bukiet wspaniały,—
Miłości mojej daniny.
Choć zwiędną kwiaty zerwane,
Opadną liście w jesieni,
Wybledną listki różane, —
Serce się moje nie zmieni.

Powinszowania dla ojca chrzestnego.

(Napis podług tytułu i stanowiska.)

1.

Już od dawna oczekiwałem dnia, w którym nadarza mi się sposobność wyrażenia Łaskawemu Panu mojej wdzięczności za okazywaną mi przychylność, oraz w którym będzie mi wolno złożyć życzenia wszelkiej pomyślności, zdrowia i niczem niezakłóconego szczęścia. — Będę się starał usilnie pilnością i wytrwałością w naukach zasłużyć na uznanie łaskawego Pana, jakoteż drogich Rodziców moich, godnie odpowiedzieć nadziejom we mnie położonym i w żadnym kierunku nie narazić sercu memu najukochańszych, na przykry zawód lub zmartwienie. Polecam się życzliwości i pamięci łaskawego Pana.— Z głębokiem szacunkiem.

2.

Jaskółka wiosny przynosi zapowiedź —
I przyrzeczenia święcie dotrzymuje;
Mój list zaś mieści moich życzeń spowiedź,
Czyli dotrzyma to, co obiecuje?

Liczę na Twoją życzliwość niezmienną,
Której dowody zawsze odbierałem;
A Bóg, co słyszy prośbę mą codzienną,
Nagrodzi Tobie zdrowiem, szczęściem trwałem.

Niechaj w Twym domie szczęście zawsze gości,
Dzień każdy drogą życiową uprości;
Jeśli w przelocie chmurka się nawinie,
Jak cień niech znika, jak sen niechaj minie!

Powinszowania dla opiekuna.

1.

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Racz przyjąć życzenia szczere w dzień Imienia Twego. Oby Bóg obsypał Cię hojnemi darami, a odwrócił od Ciebie wszelkie dolegliwości i klęski nawiedzające ludzi na tym padole trudów i walk. — Obyś nigdy nie doznał straty osób ukochanych, bo przejść tego rodzaju nigdy się nie zapomina, — choć nam nieba łaskawe zsyłają czasem zastępców godnych i kochających, jakim Ty jesteś dla mnie przezacny mój Opiekunie. — Nie chcę rozżalać się

przeszłością, lecz śmiało patrzeć w przyszłość, która zapotrzebuje może moich wszystkich sił fizycznych i moralnych, aby odpowiedzieć zadaniu memu, nie zawieść Twego zaufania. — Proszę Cię również, drogi mój Opiekunie, abyś w zastępstwie mego nieboszczyka Ojca wspierał mnie radą i doświadczeniem, podniecał słabnącego ducha, wskazywał błędy i usterki, a zbłąkanego sprowadzał na drogę obowiązku. — Wierzaj mi, że nie masz na świecie powolniejszego i wdzięczniejszego wychowanka. — Racz przyjąć wyrazy czci i poważania.

2.

W dniu Twych Imienin, dla mnie świątecznym.
Duch mój się prośbą do nieba wzbija;
Oby Cię szczęście uśmiechem wiecznym
Darzyło zawsze — troska niech mija.

Niech Cię mijają klęski i cierpienie,
Które w tem życiu ludzi prześladuje;
Niechaj się Twoje nie zaćmi spojrzenie
Nieszczęściem, które łamie i rujnuje.

Niech wiecznym majem życie Ci się śmieje,
Każde życzenie niechaj wnet dojrzewa,
Niechaj wiatr mroźny nigdy nie zawieje —
I niech kwiat biały nie upada z drzewa.

Zbieraj owoce z Twych prac i zabiegów,
Zbieraj zaszczyty, uznania, pochwały,

Za ciężką pracę zbiegłych lat szeregów,
Bo Ci się one zdawna należały.

A za opiekę nad biednym sierotą,
Za Twoje trudy, za Twoje staranie,
Których się podjąłeś z szczerą ochotą —
Bóg Cię jedynie nagrodzić jest w stanie.

Powinszowania dla przełożonego.

1.

Wielce Szanowny Panie Dobrodzieju!

Korzystam z rzadkiej sposobności, aby wyrazić Wielmożnemu Panu moje uniżone życzenia: szczęścia zdrowia i pomyślności, wraz z zapewnieniem głębokiej czci i poważania.

Szczęśliwy, kto pod światłym kierunkiem nabywać może potrzebnej wprawy i kształcić się w zawodzie obranym, mając przed oczyma wzór Tobie podobny, zacny Panie. — Oby Bóg dozwolił, abyś jak najdłużej piastował godność Tobie powierzoną, bo nikt nie potrafiłby lepiej odpowiedzieć stanowisku, wymagającemu tak niezmiernej zręczności, powagi i taktu, aby wszystkich zadowolić, nikomu się nie narazić, — a przy tem postępować zgodnie z prawem i swojem osobistem przekonaniem. — To też wszyscy bez wyjątku podwładni Tobie, Szanowny Panie, pracują gorliwie, ochotnie, mając na oku zadowolenie i uznanie uwielbianego

przełożonego. — Racz Wielmożny Panie przyjąć wyrazy głębokiej czci i poważania od uniżonego

sługi

2.

Bogaty w honory, dyplomy, zasługi,
Świecisz młodym siłom przykładem i cnotą,
Pod światłym kierunkiem pracujem z ochotą,
Wprawiając swe siły dla kraju usługi.
Wprawą, doświadczeniem i sprawiedliwością,
Jasnością poglądów, bystrością rozumu —
Tyś się wzbił w zaszczyty, wyróżnił od tłumu,
A Twe imię słynie nieskazitelnością.

W twardej szkole życia rośnie wielkość ducha,
Ukryte zdolności wypłyną z ukrycia,
Wsparte światłem wiedzy, doświadczeniem życia;
Któż wtedy rozkazów chętnie nie posłucha?
Kto pracą, zasługą zyska panowanie,
Ze szczebla na szczebel dochodzi zaszczytów,
A nie idzie drogą błędnych satelitów,
Ten tylko poddanych zyska przywiązanie.

Wszyscy się zbliżają ze czcią i szacunkiem,
By Ci nieść życzenia szczere i serdeczne,
Życzą by Ci zdrowie służyło stateczne,
Wraz z zadowoleniem i szczęścia rynsztunkiem.
A Bóg, co najlepiej zasługi oblicza
Z nadwyżką odpłaci Twe szlachetne czyny.
Przyjmij te życzenia na Twe Imieniny;
Wszak w życzeniach leży siła tajemnicza.

Dla dobroczyńcy lub nauczyciela, katechety etc.

(Tytuł podług potrzeby i stanowiska, np. — Jaśnie Wielmożny. — Szanowny, — do księdza: Wielebny lub Przewielebny.)

1.

Jedynem, istotnem szlachectwem człowieka jest podniosłość ducha, wykwintność umysłu, cnoty i zasługi, które wyróżniają go pośród bezbarwnego tłumu. — Ty zacny Panie, posiadłeś ten klejnot, którego blasku nie zdołają przyćmić żadne postronne wpływy, ani żadne siły nie mogą Ci go odebrać.— Szczęśliwy kraj, który może się poszczycić podobnymi Tobie ludźmi; ludźmi, którzy z nieutrudzoną nigdy energią, uczynnością, i zawsze równie hojną ręką, spieszą z pomocą wspierając słabe siły, podając środki kształcenia marniejącym zdolnościom, — wzniecając ruch, gdzie spostrzegli zastój. — Ziarna ręką Twą rzucone, wszędzie się przyjmują, bogate wydając plony, godne ręki. która je posiała. — Liczę się do rzędu tych. którzy doznali łask i względów Szanownego Pana; bez Twej szlachetnej pomocy byłbym zginął marnie w bezowocnej walce z przeciwnościami życia. — Racz więc Wielmożny Panie przyjąć w dniu Imienin hołd najgłębszej mej wdzięczności dla Ciebie, choć słowami niepodobna wyrazić wszystkiego. — Oby Bóg zachował Cię w najpóźniejsze lata, oby zakres Twej dobroczynności coraz się powiększał, a tem samem, abyś zbierał coraz obfitszy plon błogosławieństw serc wdzię-

cznością przejętych. — Kończę wyrazami niezmiennej wdzięczności

N. N.

2.

Dżdżysta jesień liść po liściu z drzew poobrywała;
Przyszła zima, białym śniegiem ziemię przysypała.
A gałązki zamiast liścia szronem posrebrzyła,
Aby w słońcu cała ziemia brylantami lśniła.
A na szybach w różne kwiatki mrozik się pościnał,
Las przyległy pod ciężarem śniegu się uginał;
Wieczorami — na błękicie gwiazdki się iskrzyły,
Świetlanemi oczętami w ziemię się wpatrzyły.

Wtem wiatr ciepły od południa powionął po ziemi,
Słońce ziemię pogłaskało promieńmi ciepłemi,
Drzewa szronem posrebrzone rzewnie zapłakały,
Wody z lodów uwolnione, bystro zaszumiały.
Z stron dalekich lotne ptaki do nas zawitały —
I wzlatując po nad wody — ślicznie szczebiotały—
Ziemia cała pod uśmiechem szczęścia wypiękniała,
I z pod śniegów uwolniona młodością zadrżała!

Również człowiek, który ciężką boleść mieści w łonie,
Który w troskach i cierpieniach, we łzach długo [tonie,
Przed uśmiechem pełnym szczęścia — czarna noc [przepada,
Duszą, sercem, znów nadzieja wszechpotężna włada.
Niech słoneczna Tobie Panie wiosna raz zawita,

Niech w niej wieczne kwitną róże i nic nie
[przekwita, —
Niechaj zawsze radość, szczęście, mieszkają w Twej
[duszy,
Trwałość niechaj mają złota, nie szkła co się kruszy.

A gdy na Twej zacnej twarzy ujrzę uśmiech błogi,—
Wyraz szczęścia w Twoich oczach, o mój Panie
[drogi!
Wtedy Bogu najwyższemu szczerze podziękuję,
Że podobnych Tobie ludzi nagradza, miłuje.

III.

POWINSZOWANIA
na różne inne okoliczności.

Na złote wesele babki i dziadka.

1.

Najdrożsi Dziadkowie!

Róże życia dawno już dla Was powiędły, — lecz wiecznie zielony barwinek wije się przez życie Wasze, i coraz nowe wydaje listeczki; chociaż wiek pobielił włosy i pochylił Wasze postacie, wzajemna miłość i wiosna będą Wam towarzyszyć do grobu. Minęło pół wieku od chwili gdy przed ołtarzem składaliście słowa świętej przysięgi. nienaruszonej nigdy; — dziś po latach tylu, — powtarzacie je znowu otoczeni licznym pocztem dzieci, wnuków

i prawnuków — spoglądających na Was ze czcią, miłością i uwielbieniem. — Złą i dobrą dolę przebyliście wspólnie, czerpiąc siły we wzajemnem przywiązaniu; nie upadliście nigdy na duchu, ufni w pomoc Najwyższego i w Jego miłosierdzie nad sprawiedliwymi. — To też jesteście dla nas żywym przykładem wszelkich cnót domowych i obywatelskich, które naśladować jest naszym obowiązkiem i pragnieniem. — Oby Bóg zachował Was dla naszego szczęścia jeszcze długie lata, abyśmy mogli odwdzięczać się za Wasze trudy i poświęcenia, których od Was doznaliśmy i jeszcze doznajemy.

Wdzięczne wnuki.

2.

Po pięćdziesięciu latach pożycia,
Znowu klęczycie u stóp ołtarza,
Kapłan wyrazy święte powtarza,
Łącząc Was stułą na resztę życia.

Koło Was dzieci, wnucząt gromada,
Przybranych w białe odświętne szaty,
Pod stopy Wasze rzuca Wam kwiaty,
Przeszłość przyszłości dzieje spowiada.

Zamiast wianuszka z kwiecia śnieżnego
Nad czołem Babki — lśni się włos biały,
Jednak pogody z czoła nie zwiały,
Bóle i smutki życia długiego.

Przed pięćdziesięciu laty — przed Wami
Leżała przyszłość długa, nieznana,
Jak biała kartka — niezapisana,
Utkana szczęścia jasnemi snami.

Choć się ta przyszłość nieraz zamgliła,
Niejedna troska, boleść przybyła,
Miłość to wszystko przezwyciężyła
I jasną gwiazdą przez życie lśniła.

A kiedy zbliżył się dni ostatek,
Jeszcze się zachód złoci różany —
Waszą zasługą, cnotą utkany —
Lepszej przyszłości święty zadatek!

Życzenia dla rodziców w dzień srebrnego wesela.

(Starszy syn lub córka w imieniu rodzeństwa).

1.

Najdrożsi Rodzice!

Nie jeden dzień pamiętny święciliśmy w kółku naszem rodzinnem, lecz podobno większego i przyjemniejszego święta, jak dzisiejsze — nie obchodziliśmy jeszcze. — Dwudziestopięcioletnia rocznica ślubu Waszego Najukochańsi Rodzice — napełnia serca nasze radością; uczucie niezmiernej wdzięczności budzi się w duszy naszej, na myśl, ile trudów i mozołów musieliście przebyć, nimeście nas wychowali i do różnych przysposobili zawodów. W dowód naszej wdzięczności i gorących życzeń

składamy w darze bukiet ze świeżych kwiatów; niech one opowiedzą, czego słowa wyrazić nie są zdolne. — Wszelkiemi siłami starać się będziemy, by Wam choć w części odpłacić Wasze poświęcenia, na jakie jedynie serca Rodziców zdobyć się umieją; — pragniemy w przyszłości być Wam nietylko pociechą, ale i podporą; — abyście użyli spokoju zasłużonego i doczekali się w zdrowiu i zadowoleniu złotego wesela. — Bóg wspomoże dobre nasze chęci i pobłogosławi Wam na resztę życia.

2.

Największe święto dzisiaj obchodzimy
W gronie rodziny wśród przyjaciół koła!
Srebrne wesele Rodziców święcimy —
I jako druchny spieszym do kościoła.

Prosimy Boga, ażeby dozwolił
Doczekać w zdrowiu — wesela złotego
I niezmniejszoną rodzinę zespolił,
By chwalić Boga Ojca Najlepszego.

Przeszło ćwierć wieku, pośród losów zmiennych,
Smutek i radość naprzemian mijały,
Wśród walk i trudów, uśmiechów codziennych,
Wasze się serca nigdy nie zachwiały.

Szliście po prostej ścieżce powinności,
Nie bacząc nigdy na postronne cele,
Żyjąc dla dzieci. — kraju i miłości.
Bez cienia dumy — czyniliście wiele.

Dziś, kiedy srebrne nici w Waszych włosach,
Srebrne się Wasze zbliżyło wesele —
Przeszłe zasługi w pełnych ciężą kłosach
I nowe życie pod stopy się ściele.

Wdzięcznością serca dzieci przepełnione,
Wszak od Was wzięły życie, wychowanie?
Nauką, wiarą i cnotą karmione,
Miłością Wasze zapłacą staranie.

List do matki lub ojca, po niebezpiecznej chorobie.

1.

Najdroższy Ojcze!

Jak grom z jasnego nieba raził mnie list przynoszący mi wiadomość o niebezpiecznej chorobie, jakiej uległeś drogi mój Ojcze. — Ile wycierpiałem, z jaką śmiertelną trwogą otwierałem listy — donoszące mi o przebiegu i postępach choroby, tego słowa wyrazić nie zdołają! — Ten tylko może pojąć całą moją rozpacz, komu również groziło niebezpieczeństwo utraty najdroższej sercu osoby! — Możesz sobie drogi Ojcze wyobrazić, z jakiem uczuciem niewysłowionej radości — po dniach pełnych niepokoju i strasznych myśli, odebrałem dzisiejszą wiadomość o stanowczem polepszeniu Twego zdrowia. — Pomimowoli ugiąłem kolano i niemą podziękę złożyłem przed tronem Boga, który utrzymał życie tak drogie, nieocenione dla całej rodziny! — Od tej chwili czuję się jak nowonarodzony i jestem

tak szczęśliwy, że radbym świat cały przycisnąć do serca mego. — Obyś, drogi Ojcze, jak najprędzej odzyskał dawne zdrowie i siły; staraj się we wszystkiem ulegać wskazówkom i przepisom lekarza dla dobra Twego, jakoteż naszego, bo jesteś nietylko naszą podporą, ale i całem, jedynem szczęściem Twych dzieci. — Truchleję jeszcze w tej chwili na myśl samą, że moglibyśmy utracić najdroższego, najlepszego Ojca i Opiekuna. — Spodziewam się odtąd same pomyślne otrzymywać wiadomości z domu i w niedalekiej przyszłości uściskać Cię, mój drogi Ojcze.

Do kogokolwiek z rodziny, przyjaciół lub krewnych
po otrzymaniu orderu, awansu lub wyszczególnienia.

1.

Powiadają, że fortuna jest ślepą, jednakowoż tym razem okazała się dobrze widzącą i sprawiedliwą, darząc łaskami swemi zasługę i cnotę. — Długoletnią, wyczerpującą pracą zasłużyłeś sobie, drogi (Ojcze, Wuju lub Panie) na wyszczególnienie i honor, jaki Cię dziś spotyka i godnie nosić potrafisz na piersiach Twoich widomy znak łaski Monarszej. — Życząc Ci serdecznie zaszczytu i awansu, spodziewam się, że to nie ostatni liść we wieńcu należnych Ci zaszczytów i że to nie ostatnie w tym kierunku życzenia, jakie Ci dzisiaj składamy. — Drzewo o tyle wysoko strzela ku górze wspaniałą koroną, o ile ma w sobie soków żywotnych; u Cie-

bie, skarbnica sił jest niewyczerpaną, a przed Tobą leży szerokie pole dla szlachetnej ambicyi i odszczególnienia się w każdym kierunku.

Przykład Twój i na mnie podniecająco działa, pobudza mnie do użycia wszelkich moich sił i zdolności, by Ci módz sprostać (drogi Ojcze) i nazwisku (lub znajomości) Twemu ujmy nie zrobić.

Do przełożonego, krewnego lub przyjaciela
po powrocie z dalekiej podróży.

1.

Życie ludzkie porównywają nieraz do podróży obfitej w zdarzenia, lub do ustawicznej walki z najrozmaitszemi przeciwnościami, w której to walce niejeden ulegnie, niejeden zwycięży, a której rezultat jest dla walczących nieprzewidziany. — Podobnie, puszczając się w daleką podróż, nie wiemy co nas czeka; wiemy, że odjeżdżamy, lecz nie wiemy czy powrócimy. — Nieznana przyszłość przed nami się roztacza, a niepewność piersi nasze uciska. — Tak i Ciebie drogi Panie wyrwała konieczność z cichego spokojnego kółka rodzinnego — w daleką, żmudną i długo trwającą podróż. — Wyjeżdżałeś ze ściśnionem sercem, żegnany łzami ukochanych osób, z całą świadomością trudów i zachodów, jakie Cię oczekiwały nawet w razie pomyślnego przebiegu interesów. — To też dzisiaj po szczęśliwym powrocie zewsząd witają Cię pozdrowienia i życzenia, cisną

się ciekawi — żądni wrażeń z podróży dalekiej; — w rodzinie nastały dni świąteczne i obecna chwila każe zapomnieć o przebytych cierpieniach. — Wierzaj mi łaskawy Panie, że i ja również dzielę ogólną radość i życzę Ci z serca spokoju zasłużonego, abyś wypoczął po trudach i nabrał sił do nowych przedsięwzięć.

Życzenia przyjacielowi szczęśliwego przybycia do...

Szanowny Przyjacielu!

Dowiaduję się z najżywszą radością, żeś szczęśliwie do Wiednia przybył i swoją sprawę jak najlepiej załatwił. Radość tę jednak bardzo zamąca myśl, iż tem pewniej Ciebie tracimy, im lepiej się Twoje tamtejsze stosunki składają. Pociesz nas przynajmniej w Swej nieobecności tem, że jak najspiészniej będziesz odpowiadał na listy przyjaciół, którzy zawsze jeszcze Ciebie kochają, cenią i cieszą się wszelkiem szczęściem, które Cię spotyka. Donieś nam też bliższe szczegóły o Swem obecnem położeniu i pisuj do nas jak najczęściej, albowiem każdy list Twój nastręcza nam sposobność do najprzyjemniejszych rozmów, przypominając nam szczęśliwe dni, któreśmy razem spędzili i każdą drobną przyjemność, którąśmy społem podzielali. Łączymy teraz nasze życzenia, abyś zawsze był tak szczęśliwym, jak na to zasługujesz, lecz pamiętał zawsze o nas z uczuciem przyjaźni. Oto prosi Cię szczególniej

Twój przyjaciel.

Do przyjaciela z powinszowaniem wyzdrowienia.

Drogi Przyjacielu!

Stokrotne dzięki dobrotliwemu Niebu, że Cię Twej strapionej rodzinie i Twoim przyjaciołom na nowo powróciło! Teraz kiedy jestem pewny Twego wyzdrowienia mogę Ci powiedzieć, że i ja uważałem Ciebie za straconego. Ocalenie Twoje należy istotnie za cud uważać i tem więcej możemy się cieszyć i radować, ponieważ jesteś nam powrócony, a nam wolno posiadać Ciebie dłużej — daj Boże, aby to było jak najdłużej — i cieszyć się Twoją przyjaźnią i miłością.

Nikt, kochany przyjacielu, nie może oprócz Twych krewnych serdeczniej cieszyć się Twem wyzdrowieniem, jak ja; nikomu też więcej nie zależy, abyś Swoich dopiero co odzyskanych sił oszczędzał i starał się utrzymać najwyższe dobro na ziemi — zdrowie. Gorąco proszę Cię, abyś zachował odpowiednią dyetę, jak najwięcej się wystrzegał wszelkiego niebezpieczeństwa dla zdrowia i nie obciążał się zawcześnie i zanadto pracą. Zawsze lepiej będzie, abyś poniósł małą stratę w interesie, aniżeli, gdyby on miał dla nowej choroby całkowicie pójść w zaniedbanie. Niechaj Cię tedy błogosławi i strzeże Niebo! Niechaj Cię umacnia nowemi siłami i użycza Ci w nieprzerwanej pomyślności używać przyjemności tego życia aż w najpóźniejsze lata.

Te są, Mój Serdeczny Przyjacielu, najszczersze życzenia

Twego
szczerze kochającego Cię

Do krewnego za udzielenie wiadomości o zaślubieniu się.

Kochany Władysławie!

Za udzielenie mi wiadomości o Twem zaślubieniu się w d. 15 kwietnia 189... dziękuję Ci niniejszem jak najserdeczniej zapewniając, iż się wielce cieszę zaszczytem wejścia z Tobą w pokrewieństwo i że szczęście mej kuzynki z całej duszy mej podzielam. Przedewszystkiem czuję potrzebę wyrazić swe serdeczne braterskie życzenie, aby Wasze obopólne, obecnie ściśle skojarzone życie pomyślnem i szczęśliwem było, abyś wobec miłości. domowych uciech i rozkoszy szczęśliwym z Nią był i tak postępował, aby do Ciebie stale przywiązaną była. Możesz się spodziewać odemnie zawsze najserdeczniejszego współczucia we wszystkiem, co Was tylko spotka i obchodzi. Z przywiązaniem i szacunkiem dla was obojga

niezmienny

Do znakomitej damy, w dzień zaślubin jej córki.

Wielmożna Pani!

Jako stary sługa Wielmożnej Pani, przejęty osobliwszą przychylnością dla Jej domu, której nawzajem zawsze doświadczałem, ośmielam się złożyć Wielmożnej Pani w dniu zaślubin Jej córki najserdeczniejsze życzenia. Moja własna pomyślność nie może mię więcej obchodzić, jak pragnienie, aby się Wielmożnej Pani wszystkie nadzieje i oczekiwania według Jej życzenia spełniły. Obyś Pani zupełne szczęście widziała w tym związku, którego córka Wielmożnej Pani jest tak godną. Te są życzenia, które płyną z serca człowieka, na usługach Pani osiwiałego, który ma zaszczyt pisania się

z głębokim szacunkiem
Wielmożnej Pani

Do znakomitego Dobrodzieja.

Wielmożny Panie!

Pozwól Pan Swemu słudze złożyć Sobie w dzień zaślubin życzenia niczem niezakłóconego szczęścia. Wszyscy radują się ze spełnienia tego pięknego, oddawna oczekiwanego związku: powszechnie wznoszą się najgorętsze modły do nieprzebranej łaski Opatrzności, błagając Ją, aby Pana najsłodszemi i najzupełniejszemi pociechami, najwyższem zadowoleniem

pobłogosławiła i użyczyła Godnej Pańskiej Małżonce u Jego boku używać najwyższej rozkoszy w najpóźniejsze lata. Z tym ogólnym hołdem czci i ja moje łączę słabe wyrazy, mieniąc się być

z wysokiem poważaniem
Wielmożnego Pana

Powinszowanie przyjacielowi odzyskanego zdrowia.

Równie jak mię wiadomość o Twojej nagłej, ciężkiej chorobie zatrwożyła, tak wiadomość o polepszeniu się Twojego stanu pokrzepiła mego ducha i napełniła serce moje żywą radością. Niewymowne dzięki Niebu i sztuce lekarskiej za utrzymanie Twego życia! Zaledwo zdołam powstrzymać silne wzruszenie, kiedy się nad tem zastanawiam, jak Twoja żona od kilku tygodni, czuwając dniem i nocą u Twego łoża płakała, modląc się gorąco całem sercem do Najwyższego o pomoc dla Ciebie — jak niepowetowaną byłaby utrata Ciebie dla Niej, dla Twoich biednych dzieci i przyjaciół. Oby Cię Bóg ustrzegł od recydywy i niechaj Ci użycza odtąd jak najtrwalszego zdrowia. O spełnienie tego życzenia błagają Stwórcę wszyscy Twoi krewni i przyjaciele, którzy Cię serdecznie miłują i w utrzymaniu z Tobą nadal przyjaźni najmilsze znajdują zadowolenie.

Aż do rychłego miłego zobaczenia się pozdrawia i całuje Cię

Twój wierny przyjaciel

Powinszowanie podróży.

Kiedy się przed Twą zamierzoną podróżą polecić chciałem Twojej życzliwej pamięci, nie miałem przyjemności zastania Cię w domu. Pozwól mi tedy, iż to pisemnie uczynię i życzenia szczęśliwej podróży złożę. Niechaj Cię Niebo uchowa od wszelkich złych przygód i przeciwności, niechaj Ci użycza trwałego zdrowia a mnie niechaj pozwoli ujrzeć Cię znowu zdrowym po odbytej podróży. Pamiętaj i w oddaleniu o tym, który o Tobie codziennie z prawdziwem przywiązaniem myśli i zostaje

Twoim przywiązanym przyjacielem

Powinszowanie kapitanowi szlachectwa.

Wielmożny Panie Kapitanie!

Uwiadomiony przez mego syna Tadeusza o wielkiem odznaczeniu, jakie Pana Kapitana spotkało, spieszę z złożeniem Mu z tego powodu najserdeczniejszego życzenia. Jakkolwiek Pan oddawna posiadałeś wszelkie owe zalety, które prawdziwego szlachcica zdobić powinny, jakkolwiek Pan w niejednej krwawej rozprawie złożyłeś dowody waleczności i poświęcenia się za kraj, jakkolwiek o Pańskiej prawdziwej, ojcowskiej miłości, życzliwości i prawym charakterze, nikt nigdy nie zapomni z tych, co mieli szczęście służenia pod Jego rozkazami, wypada przecież uważać zaliczenie pana Kapitana

w chlubny poczet ojczystej szlachty za zdarzenie, uwydatniające dobitnie zarówno Jego załugi, jakoteż sprawiedliwość naszego Najmiłościwszego Monarchy, który te zasługi uznał i tak łaskawie wynagrodził. A jak nas radość napełnia na widok znakomitego męża, odbierającego już tutaj na ziemi nagrodę, będącą koniecznem następstwem jego szlachetnych czynów, tak i mnie najwyższą radością przejęła ta wesoła nowina, która na nas tem większe sprawia wrażenie, ile że już od lat wielu podziwiam i cenię znakomite zalety Pana Kapitana. Przyjmij Pan tedy serdeczne zapewnienie mojej radości na wiadomość że się na Nim w tak widoczny sposób sprawdziło odwieczne przysłowie: „Zasługę wieniec czeka“. Pozwól mi Pan Kapitan nadto, abym Go dla siebie i mego syna o Jego życzliwość i nadal poprosił. W nadziei, iż nie napróżno do Jego łaski się odwołuję,

zostaję z prawdziwym szacunkiem
Wielmożnego Pana Kapitana sługą

Powinszowania do przyjaciela,

przy urodzeniu mu się pierworodnego dziecka.

Najlepszy Przyjacielu!

Jakże radośnie zabiło me serce, gdy otrzymałem od Ciebie, Kochany przyjacielu, przyjemną dla mnie wiadomić o szczęśliwem rozwiązaniu Twojej Żony! Odczuwam żywo Twoje położenie w dzisiejszym

uroczystym akcie. Czyż nie miałem słuszności, gdym Wam czasami mówił, że nie masz w człowieku piękniejszego, szczęśliwszego uczucia, jak w pierwszej chwili radość ojcowska! Opatrzność niechaj oddala od Twej Żony wszelki przypadek, któryby mógł jej radość zamącić. Młodych kobiet to zwyczaj: lekceważyć często rzeczy, które tylko ich brak doświadczenia i wrodzona krewkość może uważać za drobnostki. Atoli najmniejsza pomyłka słabej Matki sprowadza za sobą częstokroć smutne następstwa, jakkolwiek się one nieraz objawiają, ale się dopiero później stają przyczyną choroby, której potem żaden lekarz usunąć nie może.

Będzie to dla mnie największą radością, jeśli od czasu do czasu uwiadamiać mnie będziecie, że się Matka wraz z dzieckiem ma dobrze i że sobie mały obywatel świata w nieznanem i obcem miejscu pobytu podoba. Niechajże wzrasta na Waszą radość i na pożytek ludzkości: to jest moje najgorętsze życzenie.

Proszę Cię, abyś Żonie Twojej w mojem imieniu tak szczęśliwie porodzonego na świat syna powinszował; a zarazem zapewniam Was oboje, iż nikt inny nie podzieli żywiej Waszego domowego szczęścia jak

Wasz szczery

Powinszowanie wysokiemu przełożonemu awansu.

Przejęty uczuciem najwyższej czci i uległości składam Wielmożnemu Panu przy otrzymaniu od Naszego Najmiłościwszego Monarchy godności i połączonego z nią arcyważnego w państwie urzędu, moje winne życzenie. Wielkiem to jest zadowoleniem i uciechą dla każdego, lojalnie usposobionego poddanego, gdy powołany zostanie ktoś z najmędrszych i najszlachetniejszych, w ciężkich czasach wypróbowanych i wiernych mężów, na jeden z najważniejszych urzędów, od którego przeważna część pomyślności monarchii i kraju zawisła. Jaśniejący wzór Wielmożnego Pana musi nawet na najniższego z Jego podwładnych oddziaływać i każdej godziny do najusilniejszej działalności ich nakłaniać, aby się stać godnym Swego Wysokiego Przełożonego. Opatrzność, która wszystko jak najlepiej prowadzi, niechaj zachowa Wielmożnego Pana drogie życie dla dobra całego kraju; Wielmożnemu Panu zaś z Rodziną niechaj użyczy wszelkiej pomyślności i hojnego błogosławieństwa w Jego trudach dla dobra ogólnego.

Zadowolenie Mego Czcigodnego Przełożonego, którego w Wielmożnym Panu mam szczęście upatrywać, będzie mojem najpiękniejszem zadaniem i najwyższą nagrodą.

Z głębokim szacunkiem
Wielmożnego Pana

Do przyjaciela po wyzdrowieniu.

Najdroższy Przyjacielu!

Życzę Ci z całego serca odzyskanego zdrowia! Jak dalece się o Ciebie lękałem, dowiedziawszy się o Twojej chorobie, tak mocno się teraz cieszę, iż ją szczęśliwie przebyłeś, gdyż inaczej postradałbym, aby prawdę wypowiedzieć, przyjaciela, i to najukochańszego w świecie przyjaciela! Łatwo wyobrazisz sobie, jak bardzo zasmucającą była ta myśl dla mnie!

Podziękuj tedy ze mną Opatrzności, a przytem Swemu zręcznemu lekarzowi za szczęśliwe odzyskanie zdrowia! Przyjmij odemnie tę dobrą radę, abyś czując się zdrowym, w początkach był bardzo ostrożnym w użyciu pokarmu i napojów: owszem szanuj się i zachowaj ścisłą dyetę. Uczy bowiem doświadczenie, że recydywa w słabości niebezpieczniejszą się staje, aniżeli choroba w początkach nią była. Postępuj tedy, chociaż powoli, ale stale i pewnie w zdrowiu i uciesz mnie Swem przybyciem wkrótce do mnie, abyś tutaj w śród czystego świeżego wiejskiego powietrza całkowicie do sił przyszedł. Pobiegnę na Twoje spotkanie z otwartemi ramionami,

Twój wierny przyjaciel

Do ojca w tym samym przedmiocie.

Najdroższy Ojcze!

A więc dobrotliwe Nieba oddaliły od nas kielich goryczy, odwiodły nas jeszcze raz opiekuńczo z krawędzi rozpaczy, zachowały od nieskończonej niedoli, powracając Tobie zdrowie, Najlepszy Ojcze! Dzięki im serdeczne i uwielbienie za to przez wszystkie dni naszego żywota! W jakiż sposób mam Ci wyrazić szczęście moje i nas wszystkich w tej chwili? Mamże Ci mówić, jak wiadomość o Twej chorobie niewysłowioną przejęła mię trwogą, gniotącą me serce olbrzymim ciężarem i odbierającą mi cały spokój i zaufanie w sobie samym, a całą odwagę, kiedy się Twoja choroba pogorszyła? Albo mamże Ci opisywać, jak niewymownie teraz się cieszę przeświadczeniem, że mi ten, którego najlepszym mienię Ojcem, do którego cała moja dusza i istota przykuta, przywróconym został? Codziennie błagałem Boga z rozrzewnionem sercem o Twe wyzdrowienie, prosząc abym został wysłuchany. A jak w owych dniach najgłębszej żałoby serca płynęły gorzkie łzy cierpienia, tak teraz zwilżają me oczy obfite łzy radości z powodu Twego szczęśliwego wyzdrowienia. Oby Ciebie i nas wszystkich dobrotliwe Nieba zachowały na przyszłość od podobnej twardej próby i utrzymywały Ciebie w niezmiennym dobrobycie i wewnętrznem zadowoleniu aż w najpóźniejsze lata starości dla szczęścia i dobra nas

wszystkich. Ja zaś jak najgorliwiej starać się będę, starość Twoję pilnem i cnotliwem życiem uszanować i osładzać, abym się z wielkiego długu wszelkich dobrodziejstw i wszelkiego dobra, jakiegoś mi podczas całego mego życia użyczał, według mej dobrej woli i słabych mych sił mógł uiścić. Oby to życzenie,. to silne i niezmienne postanowienie Pan Bóg dozwolił mi spełnić tak, jak wysłuchał mej prośby o Twe wyzdrowienie. Wkrótce zaś mam nadzieję uściskania Ciebie w pełni siły i krzepkości.

Twój serdecznie kochający Cię syn

Życzenie we wszelkich stosunkach, odmianach i polepszeniach w życiu.

Radosna wiadomość o zmianie Twoich stosunków właśnie teraz mię doszła; uczucie przyjaznego usposobienia dla Ciebie zniewala mnie, życzyć Ci tego szczęścia z głębi serca. Czuję ja z Tobą, z Twoją godną Rodziną, wysoką wartość, jaką musi mieć dla Ciebie to polepszenie, a to tem więcej, ponieważ go godnym byłeś od wielu lat i do niego wszelkie miałeś prawo. Oby i nadal błogosławieństwo Najwyższego przypadło Ci w udziale, oby On Twe usiłowania, wierność Twą i poczciwość na przyszłość uwieńczał, abyś mógł zebrać owoce czynów, któreś

zaszczepił i pielęgnował. Bądź przekonany, że we wszystkiem, co Cię tylko spotka, najżywszy udział brać będzie.

Twój szczery przyjaciel.

Powinszowanie wyzdrowienia we wszelkich wypadkach i dla każdej płci.

Kochany Przyjacielu!

Radosna nowina Twego zupełnego wyzdrowienia tak głęboki, miły, a niespodziewany wpływ na mnie wywarła, że się nie mogę dłużej powstrzymać, aby Ci nie wyrazić moich życzeń, jakoteż radości z tego powodu. Z największą obawą myślałem o Tobie codziennie, każdej godziny, a najsłabszy błysk nadziei napełniał me serce rozkoszą i radosnem współczuciem. Wierzaj mi, żadne, Tobie oddane serce nie biło od mego silniejszą trwogą, nie prosiło serdeczniej Nieba o Twe wyzdrowienie. Z najradośniejszą, najzupełniejszą wdzięcznością w sercu względem dobrotliwej Opatrzności, która moich modlitw wysłuchała, łączę błaganie, aby Cię i nadal ochraniała i od Twej poczciwej osoby i Twojej drogiej rodziny oddalała wszelką przygodę, którąby mogła sprowadzić niebezpieczeństwo albo nieszczęście. Z tem prawdziwie przyjacielskiem życzeniem pozostaję

Twym przyjacielem

Na złote lub srebrne wesele.

Szanowny Przyjacielu!

Otoczony wesołem kołem Swych szczęśliwych dziatek i licznych wnuków, wiernymi, przywiązanymi przyjaciółmi, znajomymi i wielbicielami, przypadło Ci losem, kochany Przyjacielu, podzielać chwilę równie rzadką jak uroczystą! Dzisiaj temu lat 25 (50) daliście sobie z Małżonką przy ołtarzu, uroczyste przyrzeczenie, aż do grobu żyć z niezłomną dla siebie wiernością, pobłażliwością i miłością.

I zaiste! wzorowe małżeństwo Wasze dowiodło, jak świętą była dla Was ta obietnica, uczyniona bez zewnętrznych i materyalnych względów i interesów, a wyłącznie tylko z wzajemnego szacunku, tożsamości zapatrywania się i serdecznej zgody. Ziściły się w obec zaślubin Waszych słowa poety:

Niechaj śledzi, niechaj bada,
Kto na wieki w związki wchodzi;
Czy się serce w drugie składa,
Czy w przyszłości mu dogodzi.

Dlatego to także w pożyciu domowem Waszem widać owę harmonią i sympatyą serc, które wyłącznie mogą stanowić szczęście rodziny przez wzajemne, pełne miary uzupełnienie charakterów. Los to pozazdroszczenia godny, jeżeli się z tak wzniosłem uczuciem, z przeświadczeniem i pocieszającą myślą, że się w dziedzinie małżeńskiego życia zba-

wiennie działało, może spoglądać w przeszłość na tak długi lat szereg i wzajemnie się pozdrawiając, powiedzieć:

Dzieliłeś ze mną boleść, cierpienie,
Podzielaj teraz uszczęśliwienie.

Pozwólcie tedy i mnie, którego serce w dzisiejszym dniu uroczystym najczystszą przyjaźnią i miłością pała, zespolić się w najszczerszych i najserdeczniejszych życzeniach, które Wam dzieci, wnuki, krewni, przyjaciele i mili znajomi składają. Oby Bóg dał, abyście jak najdłużej, korzystając z niezamąconego szczęścia, żyli z Swą szlachetną Małżonką i mogli złote (dyamentowe) wesele w pełni siły i krzepkości obchodzić. Obyście we wzrastającem szczęściu Waszych dobrych dzieci, dla których pozyskane doświadczenie i poglądy na życie zbawiennie spożytkować możecie, w pomyślności Waszych wnuków pełnych nadziei, znaleźli za swe usiłowania i działanie hojną nagrodę, któraby była zdolną rozweselać cichy wieczór Waszego życia. Oby nasienie któreście tak gorliwie dla ich dobra zasiewali, wystrzeliło w owoc wspaniały, abyście mogli po spełnieniu dzieła, łatwo w niebie otrzymać nagrodę wiecznej szczęśliwości! To jest serdeczne życzenie

Waszego przywiązanego przyjaciela

Na jubileusz nauczyciela.

Czcigodny Panie!

Może Pan sobie już dzisiaj zaledwo przypomina podpisanego, który przed pięcioma laty z Pańskiej wyszedł szkoły, aby to, czego się od Pana nauczył, w życiu spożytkować, albowiem liczba wstępujących i odchodzących jest za wielką, aby w Pańskiej pamięci po upływie lat żyć mogli. Mnie to jednak nie powstrzymuje przy dzisiejszej uroczystej sposobności Pańskiego urzędowego jubileuszu stanąć w poczcie życzących Panu szczęścia, choćby tylko przez to wynurzenie mojej serdecznej czci i wdzięczności. Jeśli wielki angielski poeta słusznie zauważył, iż należy każdą doniosłą myśl, jaką człowiek wytworzy, uważać za pomnożenie kapitału, jaki cała ludzkość posiada, o ileż więcej ma uczeń do zawdzięczania swemu nauczycielowi, który jest przejęty żywem i nieprzerwanem usiłowaniem działania, nieustanną, życzliwą pieczą dla naszego prawdziwego wykształcenia, dla naszego cielesnego i duchowego dobra. Przypominam też sobie z największą wdzięcznością tyle dobrego, któregom się nauczył w zakładzie poruczonym Pańskiemu kierownictwu. objawiając mój gorący współudział w dzisiejszym dniu uroczystym i zaszczytnym. Oby Ci tedy, Czcigodny Nauczycielu, Pan Niebios użyczył w chwili tak uroczystej dnia jak najweselszego! Oby Pana Bóg Dobrotliwy jeszcze długo utrzymywał, prowadził i wzmacniał dla

szczęścia Pańskiej drogiej Rodziny, dla dobra ludzkości! Kończę zapewnieniem, iż sobie z radością przypominać będę miłość, jaką Pan mnie otaczałeś, mając przytem nadzieję, iż Pan nie pogardzisz tym słabym wyrazem uczciwego serca i pamiętać będziesz o Swym, ze czcią przywiązanym byłym uczniu.

Dziadkowi i babce w dzień jubileuszu.

Moi Najdrożsi!

Za kilka dni upłynie 50 lat, kiedyście Moi Najdrożsi, ręka w rękę, w serdecznej zgodzie najpiękniejszy dzień Swego życia obchodzili. Jakże niewdzięcznym byłbym, gdybym nie miał witać z największą radością dnia dzisiejszego! Ale cóż Wam dam w tę uroczystość? Przynoszę najpierw moje wspomnienia, a z niemi uczucie wdzięczności; myślę o czasach minionych! I oto rzecz się ma ze mną, jak z owym pątnikiem, który odbył daleką, długą pielgrzymkę, a teraz wstecz patrzy na długą, długą przebytą drogę, i widzę nieskończone otrzymane od Was dobrodziejstwa. — Tem radosnem przypomnieniem sobie miłości, z jaką mnie traktowaliście, jeszcze raz jej kosztuję. Wszystkie moje szczęśliwe dni, wszelkie przyjemności i potrzeby mego życia, mają swój szczyt w Waszej nieustannej dobroci i miłości. A choć mnie też co nieprzyjemnego, bolesnego spotkało, to wspomnienie Waszych

dobrodziejstw zaciera to w pamięci! boć wspomnienia są jednemi z głównych źródeł ludzkich rozkoszy. Przynoszę jednak dalej wieniec miłości i wierności, owej pięknej, silnej wierności, która nie mija jak upojenie, ale trwa przez użycie otrzymanego dobra w myśli dobrodziejów. Jeśli się coś kocha, kocha serdecznie z dziecięcą przychylnością, tedy trzyma się także wiernie zasad, w których nas najmilsi, najwierniejsi krewni wychowali. Z tej tedy miłości pozwólcie mi sobie wynurzyć najserdeczniejsze życzenia; płyną mi one z serca, które do Was zawsze w wiernem przywiązaniu należy, które jest dla Was zawsze wielką czcią przepełnione. Oby Was Pan Bóg jeszcze długo z niezwątlonem zdrowiu i niezmąconem weselu utrzymywał dla dobra Waszych krewnych, którzy z pewnością szczerze starać się będą, abyście mogli używać ostatnich dni Swego czynnego życia w cichym spokoju. Obyście znaleźli nagrodę i uciechę za Swoje zbawienne działanie w promiennem szczęściu dzieci i wnuków. Oby Wam tej radości żadna przygoda, żadna boleść nie psuła, aby nie zaciemniła wieczoru Waszego zbawiennego dla drugich życia żadna chmura niepowodzenia — a spełnią się gorące życzenia, które dzisiaj za Wami do nieba zasyła

Wasz wiernie kochający wnuczek

Formułki wstępu i zakończenia do powinszowań (gratulacyi).

a) Formułki wstępu.

1) Przejęty uczuciem czci i wdzięczności, jakiemi mię napełniła Pańska, dotąd okazywana mi dobroć etc.

2) Nie dla hołdowania zwyczajowi, ale ponieważ zobowiązanym się czuję do serdecznej wdzięczności dla Pana etc.

3) Jestto dla mnie największą przyjemnością, iż mam dzisiaj sposobność etc.

4) Jakże mógłbym pozwolić, aby ten dzień minął etc.

5) Serce me niezmiernie się cieszy etc.

6) Przy nadchodzącej zmianie roku pozwalam sobie etc.

7) Pozwól mi Wielmożny Pan, że idąc za popędem serca, mogę Panu złożyć najserdeczniejsze powinszowanie Pańskiego postąpienia w urzędzie (awansu).

8) Nie zwyczaj, ale istotny popęd serca nakłania mnie do złożenia Wielmożnemu Panu w obec zmiany roku najgorętszych i szczerych życzeń.

9) Zawsze miał dla mnie dzisiejszy dzień osobliwszą wartość, albowiem nastręcza się w nim sposobność złożenia Panu hołdu mej czci i szacunku etc.

b) Formułki zakończenia.

1) Najusilniej starać się będę, okazać się i nadal

godnym Pańskiej dobroci i zasługiwać sobie na Jego życzliwość, którą mię Pan zaszczyca, etc.

2) Mam nadzieję, że Wielmożny Pan przyjmie dobrotliwie wyraz mych uczuć i nie odmówi mi nadal przychylności, która mnie tak uszczęśliwia. Z najgłębszą czcią etc.

3) Pozwól Pan, iż w ten sposób wynurzam mój serdeczny współudział w Pańskiem nowem odznaczeniu i dołączam zapewnienie prawdziwego szacunku, z jakim zostaję etc.

4) Przyjmij te szczere życzenia z tą miłością, z jaką Ci je przynoszę i licz zawsze i we wszystkich stosunkach życia na jak najwierniejsze przywiązanie Swego etc.

5) Zezwól Wielmożny Pan na uprzejmą prośbę, abyś mię i nadal zaszczycał Swą życzliwością, którą się dotychczas cieszyłem, oraz przyjmij Pan zapewnienie wysokiego poważania, z jakiem zostaję etc.

6) Obyś Pan jeszcze długo z przyszłą Swą Godną Małżonką, której się lubo nieznajomy jak najusilniej polecam, używał w całej pełni przyjemności domowego pożycia. Jestto szczere życzenie przyjaciela, który w jego pomyślności żywy udział brać będzie etc.

7) Z każdym dniem coraz więcej starać się będę na Pańską życzliwość sobie zasługiwać i dowieść Panu nietylko słowami, ale i czynami, jak wielkim szacunkiem przejęty jestem dla Pana etc.

IV.

WIERSZE
do
IMIONNIKA.

1.

Przyjaźń przyjaźnią — miłość miłością
Płać sercem całem — ale znaj ludzi.
Szukaj w nich prawdy, — fałsz niech nie brudzi
Tego, co ma być Twoją przyszłością.

2.

Niech Ci rajem będzie świat;
Miłość, przyjaźń łączy dłoń,
Łzy radości tylko roń,
Nieznaj nigdy ciężkich strat.

3.

Całem sercem życzęć tego,
Niech Ci przyszłość błoga,
Niechaj wszystkie dary Boga
Płyną wprost do serca Twego.
Całą myślą, słowem, czynem,
Bądź też godnym ojców synem.

4.

Niechaj Ci przyszłość jaśnieje błogo,
Niech się w radości smutek zagrzebie,
Niech tyle szczęścia spływa na Ciebie,
Ile Ci ludzie i świat dać mogą.

5.

Co się zowie pomyślnością
I rozkoszą i miłością,
Niech się łączy zawsze w Tobie!
Bądź zdrów — wesół w każdej dobie!

6.

Żyj wśród prawdy jak Bóg jasnej —
W bratniej z ludźmi żyj miłości,
Znajdziesz skarb w Twej duszy własnej,
Co da szczęście Twej przyszłości.

7.

Życia Twego proste drogi
Z pogodą jako na Niebie
Przebywaj śmiało, bez trwogi;
Bóg niechaj prowadzi Ciebie!
Wiara z miłością, nadzieją
Niechaj Ci zawsze jaśnieją!

8.

Cokolwiek kiedy zamarzysz dla Siebie,
Każda myśl Twoja niech się w czyn zamienia;

Łza lub westchnienie. niechaj Ci w Niebie
Spełniają Twoje poczciwe życzenia.
Troska i smutek zdaleka od Ciebie,
A sama radość niech Cię opromienia!

9.

Kiedy w przyszłej lat kolei
Pierś Twa zadrży nutą żywszą,
Niech świat marzeń i nadziei
Da Ci dolę najszczęśliwszą!

10.

Niechaj życia Twego droga
Zasypaną będzie kwiatem,
Niech każdy u Twego proga
Będzie Tobie siostrą, bratem.

Otoczona troską Nieba
Do tak błogiej dojdź przyszłości,
Byś mówiła: Ach! nie trzeba
Większej w życiu pomyślności!

11.

Niczem skarby i dostatki —
Gdy masz serce dobrej Matki,
Jej miłością otoczona,
Toś już dumna i bogata;
Bo miłość całego świata
Nie zastąpi Matki łona!

W takiem szczęściu i miłości
Niech Ci każdy dzień upływa —
Ty swobodna i szczęśliwa
Płyń wesoło ku przyszłości!

12.

W drodze życia ze stałością
Wierz gorąco — kochaj żywo,
Lecz pamiętaj, że ogniwo
Co łączy wiarę z miłością,
To nadzieja... Jej blask żywy
Daje życiu wdzięk uroczy
I przyszłości wiek szczęśliwy,
Gdy spokojne dnie otoczy.

Więc szlachetne niech nadzieje
Owe światło Ci roztoczą,
Które szczęściem zajaśnieje,
Dając przyszłość Ci uroczą!

13.

Ilekroć ujrzysz, jak zhukana fala
Po głębiach barką przerzuca tułaczą,
Niech się anielskie serce nie użala
Nad płynącego trwogą i rozpaczą!
Tę barkę wicher odbił od okrętu,
Na którym żeglarz swe nadzieje złożył;
Jeżeli wszystko jest pastwą odmętu,
Czegóżby płakał? o cóżby się trwożył?

Lepiej mu pośród żywiołów bezrządu
Walczyć co chwila z nowemi przygody,
Niż gdyby wybrnął, i z cichego lądu
Patrzał na morze i liczył swe szkody.

14.

Bez przyjaźni, bez miłości,
Czemże jest wśród wspaniałości
I koroną głowę kryć?
Tylko przyjaźń rozkosz rodzi,
Tylko przyjaźń życie słodzi,
To śmierć bez przyjaźni żyć.

15.

Cnota nad wszystko, a skarbu większego,
Nad przyjaciela nie masz uprzejmego.
Kto się w taki skarb dobrze zapomoże,
Póki żyw popaść w ubóstwo nie może.
Ale począwszy od stworzenia świata,
Aż po te nasze ostateczne lata:
Ledwie par kilka w dziejach opisano,
Które za prawe przyjacioły miano.

16.

Przyjaźń, ten drogi dar nieba,
Niechaj także zyska pienia:
Gdzie ta jest, złota nie trzeba
Do ludzi uszczęśliwienia.

17.

Gdy i moja robota, choć nie mam zasługi,
Na tej kartce pamięci od Ciebie przyjęta,
I pozwolisz tu, Pani, moje wpisać miano;
Zechciej pamiętać, że kto czuje i pamięta,
Jakie zaciągnął hołdu i wdzięczności długi,
Chce też, aby i o nim niekiedy wspomniano.

18.

Chowaj w życiu tę prawdę, co nam życie słodzi,
Że człowiek w szczęściu drugich, swe szczęście
[znachodzi.

19.

Wszystko na świecie niestałe,
Czas bowiem wszystko rozrywa,
Same tylko jeszcze trwałe
Prawej przyjaźni ogniwa.

20.

Jeśli w marzeń Twoich niebie
Przemkną się cienie pielgrzymie,
W tej karcie znajdziesz me imię,
Lecz serca szukaj u siebie.

21.

Ręka rękę umywa, noga wspiera nogi,
Przy wiernym przyjacielu, żaden nie ubogi.

22.

W każdym stanie oset kole,
Lecz i w każdym rosną róże.
Spuśćmy się na Boską wolę,
I tak żyjmy jak kto może.

23.

Smutno mi, smutno, bo za godzinę
Już mię przy Tobie nie będzie,
Proszę Cię, na Twojej grzędzie
Poświęć mi jaką krzewinę.
Gdy na niej pączek w poranku wiosny
Zobaczysz rosą polany,
Pomnij, że ja łzom oddany,
Jak on omdlewam żałosny.
Gdy się rozwinie, i gdy zdaleka
Twoje oko go ominie,
Zwiędną listki na krzewinie;
Pomnij na to, co mnie czeka.
A gdy w liść suchy, w smutnej jesieni
Będzie wiatr świszczał polotem,
Wspomnijże sobie i o tem,
Że to jest obraz mych pieni.

24.

Czas wytępił Rzymów szczyty,
Czas żelazo nawet kruszy;
Lecz Twój obraz jest wyryty,
Wiecznie, wiecznie w mojej duszy.

25.

Kwiatów nie ma! fiołki, róże
Wypłoszyła psotna zima,
Zmiotły śnieżne, mroźne burze,
Nawet niezabudek niema!
Tylko szczere serce może
W piersiach tulić ten kwiat luby,
Ty nie znajdziesz go na dworze,
Bom go ukrył od zaguby.

TOASTY.

Na chrzciny.

Uroczystość dzisiejsza jest nie małej wagi dla Szanownych Gospodarzy. Oto nowa latorośl zacnego domu w świat wchodzi, a aktem chrztu św. przyjętą dziś została w grono świętych.

Nikt nie wie jakie losy czekają dziecię, to pewno jednak, że w dniu tym uroczystym, w dniu święta, jedynego w swoim rodzaju, wszyscy obecni łączą się z radością i szczęściem rodziców, wszyscy solidaryzują się z życzeniami, które też w imieniu wszystkich podjąłem się wypowiedzieć. Obyś wyrosło na prawego i dzielnego człowieka, oby rodzice chluby, a kraj pociechy doczekał się z ciebie.

Toast na cześć rodziców dziecięcia.

Szanowni Przyjaciele! Przyznaję, że człowiek nie może się kierować przezornością w wyborze swych rodziców, uważam jednak, że nasz chrześniak zdaje się iść szczególniejszym jakimś, *sit venia verbo*, instynktem, gdyż wybrał sobie za rodziców ludzi

dobrych i zacnych jak rzadko. Będąc pewnym, iż wszyscy tutaj zebrani zgadzają się ze mną, wnoszę starym węgrzynem zdrowie tych zacnych rodziców, a naszych szanownych przyjaciół.

Toast na cześć dziadków dziecięcia.

Nie zawsze przy chrzcinach zdarza się, że wśród grona uczestników takiej uroczystości, znajdują się jeszcze młodzi i pełni życia dziadkowie małego obywatela, jak to dziś mamy przed oczyma.

Któż nie pamięta szczęśliwych chwil dzieciń
stwa, spędzonych pod opieką kochających rodziców, a tak mile uprzyjemnianych przez dziadka lub babkę, tych tysięcy drobnych niespodzianek, przyjemności, tkliwych pieszczot i pocałunków, jakiemi tylko dziadkowie ukochanych wnuków obdzielać umieją. Szczęśliwy komu niebo długo zostawia rodziców na ziemi, lecz dwakroć szczęśliwszy, komu prócz miłości rodzicielskiej przyświeca jeszcze miłość dziadków. Wnoszę zatem ich zdrowie, niech żyją!

Toast na cześć ojca chrzestnego.

Do matadorów dzisiejszej uroczystości, należy bez kwestyi i chrzestny ojciec. On wprowadził dziecię w świat chrześcijański i on też poniekąd bierze odpowiedzialność za przyszłe losy malca. Z uwagi

więc na węzły duchowego pokrewieństwa, zadzierzgnięte od tej chwili między nim a dziecięciem, pragniemy uważać go za członka naszej rodziny. Dając wyraz mej radości z tego powodu, wnoszę zdrowie szanownego p. N.

TOASTY IMIENINOWE.

Toast na cześć matki lub ojca

Obchodząc uroczyście dzień imienin drogiej naszej matki i widząc ją zdrową, zadowoloną i kochającą swe dzieci, czyż możemy życzyć sobie większego szczęścia? I w waszych oczach drodzy przyjaciele zebrani tutaj razem z nami, czytam życzliwość i zadowolenie. Wychylmy więc wszyscy kielichy wołając: Niech nam żyje długie jeszcze, długie lata!

Toast w dzień imienin babki.

Nie może być nic milszego, nic bardziej za serce chwytającego jak widok naszej Babuni opromienionej uroczystością dnia dzisiejszego. Ileż dobrego zdziałała w swem życiu, ile łez otarła, w ilu zmartwieniach była pociechą i podporą naszą. Opromieniona miłością i zaparciem się samej siebie, przyświeca nam cichą cnotą matki i obywatelki. Oby

długo jeszcze była słońcem naszego rodzinnego ogniska, oby długo jeszcze uszczęśliwiała wszystkich, którzy zbliżą się do niej. Niech nam żyje długie lata!

Toast w dzień imienin dziadka.

Rzewna uroczystość zgromadza nas dzisiaj Szanowni Przyjaciele! Niezłamany burzą i walkami życia stoi wśród nas starzec, mogący być przykładem dzisiejszemu pokoleniu, z jakim hartem znosić należy przeciwności i jak stać przy sztandarze prawdy i miłości kraju. Najpiękniejszem wiązaniem, jakie mu dziś dać możemy, jest uznanie jego zasług i przyrzeczenie, że my młodzi pracownicy podążymy w jego ślady. A teraz wznieśmy kielichy wołając; Niech nam żyje jak najdłużej!

TOASTY ZARĘCZYNOWE.

Toast na cześć narzeczonych.

Wiadomo Państwu, że in gratiam dzisiejszych zaręczyn zebraliśmy się tak licznie. Pan N. i p. K. są narzeczonymi! Co za piękny wyraz, ileż rozkosznych marzeń i nadziei mieści w sobie! Właściwie nie powinniśmy się nigdy wiązać stułą, aby całe życie pozostać narzeczonymi. Czas ten w życiu czło-

wieka możnaby porównać do wiosny w przyrodzie! Oby wiosna Wasza młodzi przyjaciele nigdy i niczem zasępioną nie została! Oby ta droga, którą przebyć macie wysłana była kwiatami, i oby oświecały ją same promienie słońca. Podnieśmy szklanki szanowni goście i wypijmy do ostatniej kropelki zdrowie narzeczonych.

Mowa ojca oznajmującego o zaręczynach swej córki.

Szanowni Przyjaciele! Uprosiłem was dzisiaj abyście byli świadkami szczęścia, jakie memu domowi dostało się w udziele. Oto córka moja oddaje rękę swą wybranemu przez siebie, aby dzielić z nim złe i dobre losy. Ze łzą w oku widzę dziecko tak bliskie sercu memu u boku człowieka, dla którego wkrótce opuści dom rodzicielski i który ma jej zastąpić ojca, matkę i rodzeństwo; wiem jednak, że wierne, miłości pełne serce będzie towarzyszyć jej w tej drodze, a silne ramię wspierać jej kroki. Pewny jestem, że zaufanie moje nie zostanie zawiedzionem, spokojnie przeto patrzę w przyszłość. Precz więc ze smutnemi myślami, cieszmy się raczej głębokiem, a tak rzadkiem na ziemi, szczęściem dwojga młodych ludzi, resztę zostawując Temu, bez którego woli włos z głowy człowieka nie spadnie. Oby niebo czuwało nad Wami drogie moje dzieci jeszcze wówczas, gdy kochające serce waszego ojca dawno bić

przestanie. W górę zatem szklanki, sz. p. niech nam młoda para żyje długie, długie lata!

Toast na cześć narzeczonych.

Szanowni Przyjaciele! Od zakochania do zaręczenia się krok tylko, nie zawsze jednak ten krok się robi. Zła wola, okoliczności, a nawet bliższe poznanie się młodych, staje częstokroć zaporą w urzeczywistnieniu gorących do niedawna chęci. Ci jednak młodzi, których przed sobą w blasku szczęścia widzimy, zapalą z pewnością pochodnie Hymenu. Życzymy wam zatem młodzi przyjaciele, aby ten związek przetrwał długie lata w szczęściu i radości. Spełnijmy kielichy, państwo młodzi niech żyją!

Toast na cześć narzeczonego żegnającego przyjaciół kawalerskim wieczorkiem.

Utrzymują, że małżeństwo nie zawsze jest niebem, że przeciwnie często ma podobieństwo do małego piekiełka, w którem najgoręcej bywa panu i władcy. To powszechne mniemanie odstręcza niejednego z nas bojaźliwszej natury, odstrasza jednak tak długo, dopóki Amor psotnik nie zrani serca do tego stopnia, że wszystkie obawy i skrupuły stopnieją jak śnieg w słońcu. Takim to pociskiem ugo-

dzony został nasz amfitrion, będący dotąd gorącym szermierzem swobody kawalerskiej.

Marne słowa w obec niepokonanego uroku naszych pięknych pań; kilka spacerów, zabaw lub wycieczek zaprzepaszczają nas całkowicie. Dla tego strzeżcie się Panowie! a chcąc zostać w kawalerskim stanie unikajcie podobnych sposobności. Nie unikał ich nasz przyjaciel, i zanim się obejrzał los jego został rozstrzygnięty. Ale wybór jego jest tak szczęśliwy, iż małżeństwo to będzie z pewnością niebem dla niego. Czego życząc mu z serca, wznieśmy kielichy z okrzykiem niech żyje!

WESELE.

Toast na cześć gości wzniesiony przez ojca.

Szanowni goście i Przyjaciele! Witam Was sercem całem, obecność Wasza jest cennym objawem życzliwości. Wiem, że podzielacie szczęście mego dziecka, nie potrzebuję dodawać, że przyjaźń Wasza znajduje oddźwięk w mem sercu. Spodziewając się, że długie lata będę się cieszyć Waszą życzliwością podnoszę kielich z okrzykiem: Niech żyją nasi mili goście!

Toast na cześć nowo zaślubionych.

Pozwólcie mi szanowni Państwo zabrać głos, abym dał wyraz uczuciom moim dla nowo zaślubionej pary. Dzisiaj weszli oni do raju małżeńskiego, lecz mądrzejsi od naszych pierwszych rodziców, zaraz z początku zgniotą węża niezgody, aby długie lata mogli żyć w szczęściu i spokoju. Jako objaw tych życzeń, pozwalam sobie wznieść zdrowie Państwa młodych!

Mowa brata na weselu siostry.

Zabierając głos — najmłodszy w dzisiejszem zgromadzeniu, daję wyraz uczuciom przepełniającym moje serce. Mimowoli stają mi w pamięci wspólne nasze zabawy, nauki, wspólne cele i dążności. Ze smutkiem muszę przyznać, że wspomnienia te należą do przeszłości nigdy nie powrotnej, lecz otuchą napełnia mnie myśl, iż człowiek dla którego siostra moja porzuca wszystko, co jej drogiem było, zasługuje na zaufanie i że serdeczna miłość łączy te dwa szlachetne serca. Kończę tych kilka słów gorącem życzeniem szczęścia i błogosławieństwa dla młodej pary i wesołym okrzykiem; Niech żyją!

Toast na cześć ojca panny młodej.

Szanowni Przyjaciele! Kielichem tym pełnym starego węgrzyna wznoszę zdrowie ojca panny mło-

dej, który kochany przez żonę i dzieci przedstawia obraz cnót rodzinnych i obywatelskich. On to wpoił w swe dzieci miłość do kraju, do wszystkiego co piękne i szlachetne. On przykładem swym zagrzewa je do postępowania na tej drodze cicho i wytrwale, Córka tej rodziny przyniesie zaszczyt swemu mężowi, a pociechę społeczeństwu. Jeszcze raz więc niech nam żyje długie lata miły gospodarz i szanowny ojciec!

Toast na cześć matki panny młodej.

Z jakiemiż uczuciami trwogi i radości wieńczy matka głowę ukochanej córki koroną mirtową. Z jakim niepokojem pyta się w duszy czy będzie szczęśliwą? Jakie losy są jej przeznaczone? Trwoga ta i dzisiaj zaprząta umysł szanownej matki, jakkolwiek wszystko składa się na różową przyszłość panny młodej. Kto jednak pojmie i opisze niewyczerpane źródło miłości macierzyńskiej? Spełnijmyż więc kielichy na cześć tej matki, w dowód najgłębszego szacunku, jaki jej wszyscy niesiemy.

Toast na cześć drużek.

Jak księżyc wśród gwiazd, tak panna młoda wydaje nam się dzisiaj pomiędzy druchnami. Druchna! zbyt to prozaiczne miano dla tych młodocianych pączków, nazwałbym je raczej czarodziejkami, które

jednem skinieniem swej małej rączki, zamieniają nas ciężkich, prozaicznych ludzi, w natchnionych poetów, gotowych każdej chwili do opiewania ich wdzięków. Wypijmy więc zdrowie tych rusałek, które w pospolitem życiu zowią się druchnami.

Toast na cześć młodszej siostry panny młodej.

Będąc świadkami zawartego dziś związku, którym serce kierowało, ze smutkiem musimy przyznać, że panna młoda opuszcza nietylko rodziców i rodzeństwo, lecz i dotychczasowe koło towarzyskie, którego była najcelniejszą ozdobą. Mimowoli więc wzrok nasz kierujemy na młodszą siostrzyczkę, która odtąd ma obowiązek zastąpić rodzicom, domowi i przyjaciołom tę, która ku naszemu żalowi opuszcza nas zbyt wcześnie. Pączek to dopiero, który jednak zastosowując się do nowych okoliczności, spowodowanych ubytkiem starszej córki, tem pewniej i prędzej w kwiat się rozwinie. W górę zatem kielichy, pijmy zdrowie młodszej siostrzyczki, oby zastąpiła siostrę w trudnych, acz wdzięcznych obowiązkach tak zwanej starszej córki domu.

Toast na cześć zamężnej siostry, jej męża i dzieci.

Szczytnem jest zadanie człowieka na ziemi! Założenie rodziny, utrwalenie jej bytu, przekazując po-

tomkom swoim fizyczne i moralne zdrowie, zostawiając im w spuściźnie cześć ideałów, miłość Boga i kraju. Bez rodziny nie masz społeczeństwa, bez kobiety nie masz rodziny. Święte jest jej posłannictwo, z wszelką słusznością powiedział wielki wieszcz: „Szanujcie kobiety!“ I my za nim to powtórzymy z tem jednak zastrzeżeniem: Szanujcie kobiety. które godnem postępowaniem szacunek dla siebie nakazują. Jedną z takich kobiet jest starsza siostra panny młodej i z całą trafnością możnaby do niej zastosować prześliczny wierszyk poety:

— Czy znasz Anioła co nad poziomy
Codziennych życia kłopotów wzlata,
Przynosi szczęście — odwraca gromy
Czy znasz Anioła naszego świata?

Tego Anioła, co przy twym boku
Czystości domu ogniska strzeże
Z miłością w sercu, słodyczą w oku
Cierpi bez skargi i kocha szczerze.

Wnoszę więc zdrowie Westalki domowego znicza, a zarazem przezacnej rodziny i głowy tejże p. N. N.

SREBRNE WESELE.

Toast na cześć jubilatów.

Przysłowie mówi: Mowa jest srebrem, a milczenie złotem — ponieważ jednak obchodzimy srebrne

wesele. będę więc dzisiaj nie milczał, lecz mówił. Nasza szanowna para jubilatów, wchodzi tryumfalną bramą dnia dzisiejszego w srebrny okres życia. Jeszcze wprawdzie żadna srebrna nitka nie przeplata ich włosów, jeszcze urok młodości nie zeszedł z oblicza szanownej naszej gospodyni; nie jedna przecież burza huczała już nad ich głowami, nie jedna czarna chmura zawisła nad niemi w ich ćwierć wiekowem małżeńskiem pożyciu. Lecz węzły wzajemnej miłości i przyjaźni, które ich z dniem każdym ściślej łączyły, pomagały im w tej walce życia i napawały słodką nadzieją lepszej przyszłości. Oby spełniły się te nadzieje, oby nasza para przeżyła drugich lat 25 i w kole dzieci, wnuków i przyjaciół, w pełni sił fizycznych i duchowych obchodziła swe złote wesele. Niech nam żyją długie jeszcze lata, ku ogólnej radości.

Toast na srebrnem weselu, wzniesiony przez zięcia.

— My rządzim światem, a nami kobiety! — mówi znany poeta. Nie wstydząc się tego bynajmniej, nie chcę jednak, aby to szanowne zgromadzenie sądziło, iż zabieram głos jedynie ze względów na moją żonę. Przeciwnie! jest to dla mnie potrzebą serca i prawdziwą przyjemnością głośno wypowiedzieć, ile jestem winien rodzicom mojej żony. Miłość dla swego dziecka przenieśli i na mnie, słowem i czynem stali u mego boku, a nigdy naj-

lżejszy dyssonans z ich strony nie zakłócił harmoniji mego domowego życia. Wypowiadam to z dumą i radością, iż byli oni dla mnie jakby drugimi rodzicami. Znając tę szanowną parę, uwieńczoną dziś srebrzystą koroną, nie potrzebuję was prosić szanowni przyjaciele, byście wraz ze mną wypili zdrowie: Srebrna para oblubieńców niech żyje!

Toast syna na srebrnem weselu rodziców.

Głęboko wzruszony ujmuję kielich w mojem i mego rodzeństwa imieniu, aby wychylić zdrowie tych, którym wszystko winni jesteśmy. Ich tkliwą miłością otoczeni w dzieciństwie, wsparci na niej w młodzieńczym wieku, jej tarczą osłonięci, gdy przyszło w świat wychodzić, zawsze i wszędzie pewni ich opieki, nie znaliśmy bolów i cierni życia, chyba z opowiadania. Szczęśliwi, iż do tej chwili cieszymy się tymi drogimi rodzicami, prosimy Najwyższego, oby długie jeszcze lata dzielili z nami radości i troski, obyśmy długie lata cieszyli się ich miłością. Niech nam żyją!

Toast dziękczynny jubilatów.

Szanowni Przyjaciele! Pozwólcie, abym w mojem i mojej żony imieniu podziękował za serdeczne życzenia, jakie nam w dzisiejszym dniu złożyliście.

Z radością i dumą spoglądamy na upłynione lata, gdyż udało nam się pozyskać to, co mało komu się udaje, a mianowicie zacnych przyjaciół, którzy z nami radują się, z nami smucą, a w każdej chwili życia wiernie i wytrwale stoją u naszego boku. Ta pewność drodzy przyjaciele jest skarbem szacownym; to też ta okoliczność, że byliście powolni naszym zaprosinom i piękny dzień święta rodzinnego uświetniliście miłą a pożądaną waszą obecnością, zacni przyjaciele, ta okoliczność mówię dodaje szczególniejszego blasku naszej rocznicy i wdzięcznością napełnia serca nasze. Wnoszę tedy zdrowie naszych kochanych gości.

ZŁOTE WESELE.

Toast na cześć jubilatów.

Jesteśmy świadkami uroczystości, której niewielu ludziom doczekać dano. Oto para jubilatów, szron życia przysypał im włosy, lecz serc nie ostudził. Oto pomniki żyjące pięknej naszej przeszłości. Stojąc wiernie przy sztandarze wiary, miłości i nadziei, są dla nas młodych drogoskazem do przebycia takiej drogi i w ten sposób, jakiej czcigodni jubilaci dziś dobiegają. Oby ta droga lepszą była od przebytej, oby żadna burza, żaden grom nie zawisł nad ich głowami, oby doczekać jeszcze mogli czasów, kiedy z głębi serca, lecz już nie przy wtórze szklanek

i brzęku talerzy, radosnem echem rozlegnie się:

Zdala od życia wirów i otchłani,
Obcy burzom swiata, walkom i rozterce,
Nie znając ludzi i sami nieznani —
Zachowali czyste i niewinne serce.

Toast wnuka na cześć dziadków na złotem weselu.

„Cześć się starszym należy“, mówi pieśń staropolska, a czemże godniej ja, najmłodszy z rodziny, uczcić mogę dziadków moich, jak nie prostemi lecz szczeremi słowami uwielbienia i miłości, które u waszych stóp składam. Oby Bóg dobrotliwy przedłużył dni Wasze w nieskończoność, a jeżeli to niemożebne, oby długo, długo pozwolił nam cieszyć się czerstwem zdrowiem i drogą obecnością dziadków naszych.

Odpowiedź jubilatów

Szanowni goście i przyjaciele! Ostatnie promienie zachodzącego słońca najpiękniejsze blaski rzucają na najwyższe szczyty Tatrów, chcąc niejako wynagrodzić i pocieszyć ludzi przed zapadającą nocą. Tak samo i nam, którzy wśród trudów i pracy doszliśmy na szczyt góry, los rzuca jeszcze raz jasny promień słońca, zanim cienie nocy otoczą nas na wieki. Mniejsza o ciemność skoro możemy wygrzewać się jeszcze w promieniach miłości rodziny i wiernych przyjaciół. Złotą aureolą oblane, stoją

przed naszemi oczyma wspomnienia lat ubiegłych, złoto lśni na tych kilku latach, które mamy spędzić z wami, a złotem tem to wasza miłość drogie dzieci, to wierna przyjaźń wypróbowanych przyjaciół. Ten toast wnoszę na podziękowanie: mili goście nasi niech żyją!

STOWARZYSZENIA.

Toast przy założeniu jakiegoś stowarzyszenia.

„Niedobrze być człowiekowi samemu!“ Parafrazując słowa biblji, i przyjąwszy je w całej rozciągłości, można je zastosować i do społecznego życia narodów. Najpiękniejszym i ostatnim wyrazem solidarności i poczucia sił, jest, wiązanie się w stowarzyszenia. Czemże jest naród, jeżeli nie pewną ilością jednostek o wspólnych cechach, dążnościach i interesach. Ale i w narodzie daje się silnie uczuwać potrzeba gromadzenia zasobu sił i wiedzy w ściślejsze związki, mające bezsprzecznie zapewnienie w pierwszym rzędzie członkom swoim, że się tak wyrażę dobra, a tem samem przysporzenie i krajowi wynikających ztąd korzyści. I nasze stowarzyszenie wzięło impuls z istotnych potrzeb, których wyrazem i zamanifestowaniem jest dzień dzisiejszy, bo oto dzisiaj kładziemy moralnie ten kamień węgielny przyszłego towarzystwa. „Razem młodzi przyjaciele!“ woła wieszcz natchniony, a my dodamy:

— Stań wytrwale, pracuj dzielnie
I z ufnością ujmij kielnię,
Przyłóż serca, przyłóż głowy,
A wnet ujrzysz dom gotowy! —

Ten dom w znaczeniu przenośnem, do którego założenia fundamentów zebraliśmy się dzisiaj, budujmy wytrwale, składajmy cegiełkę do cegiełki, aż mury nasze wyprowadzimy wysoko, a na murach naszej pracy zatkniemy z dumą sztandar wiedzy i postępu.

Przy oddaniu chorągwi jakiemu stowarzyszeniu.

Przemawiam niniejszem w imieniu pań, ofiarujących sztandar towarzystwu. W piękny i wcale niedwuznaczny sposób zamanifestowały one tendencye swoje i sympatye, łączące ich serca z naszą sprawą. One to pracowitemi rączkami wyszyły te godła . . . . . . Ileż pięknych, a rzewnych wspomnień przychodzi mi w tej chwili na myśl. Nie pierwszy to raz łączymy się pod wspólnym znakiem, nie pierwszy to raz odbieramy z rąk sióstr i matek wyszyte godła! Ileż z tym aktem łączyło się niegdyś zaklęć, przysiąg, obietnic i łez cichych i silnych postanowień wrócenia „z tarczą lub na tarczy!“ Okażmy się godnymi tego sztandaru! Nie zawiedźmy zaufania naszych dzielnych kobiet, które w dniu naszego święta patrzą na nas. Szczęść Boże!

Toasta na wieczorkach, balach, na Sylwestra i Boże Narodzenie.

Toast gospodarza na cześć narzeczonych będących w towarzystwie.

Z głęboką radością widzę Was, Szanowni Państwo, zgromadzonych w moim domu i nie przesądzając bynajmniej, zdaje mi się, że czytam w Waszych twarzach zadowolenie. Zadowolenie to jednak jest odblaskiem szczęścia, jakie widnieje na twarzach pary narzeczonych, znajdujących się w naszem gronie. Nie zawsze moi młodzi Państwo będzie Wam w życiu tak jasno słońce przyświecać, chwilami zaćmią je chmury smutku i zniechęcenia. Miłość jednak wszystko zwycięży i jasna a promienna życie Wam w raj zamieni. W imię miłości więc spełniam ten kielich, niech zawsze przyświeca naszej młodej parze.

Odpowiedź narzeczonego.

Zabieram głos w imieniu własnem i mojej pani, aby wam Szanowni Państwo i zacnemu gospodarzowi podziękować za sympatyę i życzliwe słowa, jakiemi przed chwilą nas zaszczyciliście. Tak jest! Miłość wierna i prawdziwa będzie nam towarzy

szyła całe życie, i będzie naszą pocieszycielką w ciężkich godzinach, które nikogo na tej ziemi nie mijają. A jeśli do tej posłanki z niebios przyłączy się przyjaźń tego zacnego domu, znanego ze swej gościnności, wówczas musi nam szczęście sprzyjać. Pozwólcie więc łaskawi Państwo wychylić zdrowie naszego kochanego gospodarza, z serdecznem podziękowaniem, że i nas młodych raczył policzyć do koła swych przyjaciół.

Toast na cześć gospodyni.

Jeżeli dom ten, jak się wyraził nasz młody przyjaciel, znanym jest z gościnności, jeżeli posiada siłę atrakcyjną, której nikt się oprzeć nie zdoła, któż przyczynia się głównie do tego, któż jest owem słońcem, około którego wszystko się obraca, jeżeli nie szanowna gospodyni tego domu. Ona to pociąga dowcipem i wdziękiem, ona słodyczą swego obejścia godzi wszystkie żywioły, ona wreszcie prócz soli attyckiej przyjmuje gości i rodzimą polską solą i własnym chlebem, jak święta tradycya przodków naszych nam przekazała. Tym kielichem więc wnoszę zdrowie pięknej gospodyni, niech nam żyje!

Toast na cześć dam.

Każdy z obecnych przyzna mi, że piękniejszym nad blask brylantów, pereł i rubinów, jest spojrzenie

dwojga ukochanych oczu, promiennych głęboką miłością. Kto zna kobiety nasze, ich rozum, dzielność, poświęcenie i wierność, połączone z wdziękiem i pięknością, czyje serce raz chociażby zabiło miłością i uwielbieniem i kto pojmie jak wielką przewagę w życiu naszem mają kobiety, ten niechaj wychyli ze mną ten kielich! Nasze Anioły niech żyją!

Toast na cześć dam.

(wierszem).

Dziś chciałbym podnieść pięknych pań zalety
Temat obszerny bez kresu i końca
Czemżeby życie było bez kobiety?
Nocą ponurą, bez promyka słońca!

One to życia naszego pochodnie
One wcieleniem piękna, ideału,
I są przedmiotem wspaniale i godnie
Ekstazy myśli i serca zapału.

Trzykroć szczęśliwy, kto w życia roztercе
Zbrojny miłością, idzie w boju szranki,
Kto zyskał wierne, kochające serce
Kobiety matki - kobiety kochanki.

Oprze się burzom, nie ugnie przed niczem
Kto siłę czerpie w cnych źródłach miłości,

Kto przy ognisku — przed domowem Żniczem
Chroni się ludzkiej obmowy i złości.

Miłość jest różną i ludzie są różni,
Lecz na jej powab wszyscy się zgadzamy:
Więc niechaj każdy swój kielich wypróżni
I spełni zdrowie serca swego damy.

Toast na cześć dam przy ukończeniu lekcyi tańców.

Z radością korzystam ze sposobności, aby wyrazić w moim i moich kolegów imieniu podziękowanie i wdzięczność, za uprzejmość jakiej doznawaliśmy od naszych pięknych partnerek. Jeżeli zrobiliśmy postępy w sztuce Terpsychory, zawdzięczamy to bez kwestyi nie tylko naszemu biegłemu mistrzowi, ale w znacznej, jeżeli nie w większej części, naszym nadobnym danserkom. Z prawdziwym żalem widzimy zbliżający się koniec tych wspólnych lekcyj, które pozostaną dla nas miłem wspomnieniem. Mamy nadzieję, iż znajomość nasza rozwijać się będzie dalej na gruncie towarzyskim i że nieraz jeszcze złożymy dowody naszej zręczności w kunszcie Terpsychory.

Z powodu rozmaitych okoliczności.

Toast na polowaniu.

Panowie! Złożyliśmy już próby, że dzielnie umiemy dotrzymać kroku na stanowisku. Wśród echa strzałów i gwaru nagonki, odżyły w naszych wspomnieniach owe sławione dawne łowy. Owe dawne puszcze ożywione tysiącami zwierza, ów gwar i wesoła wrzawa drużyny św. Huberta, należą co prawda już dawno do przeszłości i zaledwie z tradycyi je znamy. Nie uwłacza to jednak bynajmniej racyi łowów i w dzisiejszych czasach. Umiemy zastosować się do czasów i okoliczności, w braku żubrów zadowolnimy się i szarakiem, a lis lub rogacz zastąpić musi na razie, owe historyczne niedźwiedzie i łosie. Lecz dosyć na tem, obecnie na inne stanowisko wzywam Was Panowie, nie do huku strzelb, lecz do również miłego uszom strzelca brzęku szklanek i talerzy, z tradycjonalnym bigosem. A teraz niech mi wolno będzie wznieść ten kielich za pomyślność łowiectwa i zdrowie szanownych uczestników dzisiejszej myśliwskiej zabawy.

Toast na uczcie kończącej polowanie.

Szanowni Panowie! Wiecie dobrze i nie potrzebuję Wam tego powtarzać, że dla myśliwego więcej znaczy strzelba, jak długie mowy i piękne słówka.

Dzisiaj jednak, nie mogę milczeniem pominąć miłych chwil spędzonych razem w lesie. Jestże miejsce, gdzie człowiek zdrowszym i swobodniejszym się czuje, jak w naszym ukochanym lesie? A jeszcze gdy zwierz na strzał nadbiegnie, z jakąż rozkoszą porywa się strzelbę, wierną towarzyszkę i celnym strzałem kładzie smukłą sarnę lub jelenia, lisa lub szaraka! Nie daremnie wszystkie baśnie ludowe rozgrywają się w lesie, niedaremnie boginki i rusałki zaludniają jego ostępy. Czarem poezyi spowity przemawia zarówno do prostaczka jak i mędrca, a my którzy go wszerz i wzdłuż przebiegamy, zapoznawalibyśmy jego piękności? Dzisiaj więc kiedy zgromadziliśmy się na tej uczcie pożegnalnej, podnoszę kielich w imieniu wszystkich, aby z Wami mili Towarzysze wypić na przyszłą ponowę i wesołe nasze w las wycieczki!

Toast na pikniku.

Niepojęty urok tkwi w zabawie dzisiejszej. Każdy z nas przyłożył się jakimś datkiem, a za darami materyalnej że tak powiem natury, idą i dary moralne. Dowcipem i wesołością staramy się uprzyjemnić wspólną zabawę, wdziękiem i pięknością czarują nas nasze panie, tak więc z każdą chwilą przybywa ochoty! Błyszczą oczy, usta same składają się do uśmiechu i wieczorek ów skromnie pik—nik'iem nazywany, policzy się do najmilszych wspomnień.

Wnoszę więc ten kielich z życzeniem, aby zniknęły wielkie bale wymagające tyle kosztów, a darzące tak małą zabawą, a miejsce ich zajęły skromne piknik'i.

Toast na cześć śpiewaczki.

Starożytni opowiadali o zachwycających Syrenach, które nieprzepartym urokiem i zachwycającym śpiewem wabiły nieszczęsnych żeglarzy do wodnych przepaści. My dziś szczęśliwsi jesteśmy, gdyż urocza Syrena czarująca nas zarówno głosem jak wdziękami, przyjmuje nasze hołdy, pozwala nam cieszyć się swą obecnością, nie obmyślając zdrady dla swych wielbicieli. Podnieśmy więc kielichy, zachwycająca N. N. niech żyje!

Toast na cześć redaktora.

W ostatnich dziesiątkach lat prasa doszła do takiej potęgi, iż każdy musi się z nią liczyć. Nie posiada ona wprawdzie armat Kruppa, magazynów z bronią, ani milionowej armii, lecz drobni rycerze, jakich krociami codziennie w świat wysyła w postaci liter, są dla dobrobytu i cywilizacyi tem, czem dobrze uzbrojone wojsko w czasie nieprzyjacielskiego napadu. W zasługach jakie prasa położyła w obronie praw i wolności człowieka, jedno z poczestnych miejsc zajmuje redaktor tutejszego dziennika. Peł-

niąc wytrwale swe obowiązki, stojąc wiernie przy swych zasadach, podnosząc wysoko sztandar prawdy i braterstwa, jest jednym z najszlachetniejszych przedstawicieli prasy, a zarazem człowiekiem nieskalanej uczciwości. Wiem, iż każdy z ochotą spełni ten kielich za zdrowie zacnego obywatela! niech nam żyje!

Toast na cześć uczonego.

Nauka! Wiedza! Przed temi słowami schyla gło wę każdy,- nawet przeciętny człowiek. I słusznie, gdyż słudzy jej to nauczyciele ludzkości, wskazujący jej nowe drogi, to pionierowie wiedzy i postępu Szczęśliwi wybrańcy! wyżsi nad słabostki ludzkie, w ciszy i skupieniu ducha przebywają na wyżynach niedostępnych zwykłemu człowiekowi. Jeden z takich kapłanów znajduje się wśród nas. Życie swoje poświęcił zgruntowaniu prawdy i postępowi wiedzy, jemu mamy do zawdzięczenia kilka wynalazków w dziedzinie . . . . dzieła jego pokrzepiają i umacniają niejednego z wiernych mu uczni i wielbicieli. Na cześć dzielnego propagatora wiedzy podnoszę okrzyk: Niech żyje!

Na cześć artysty muzyka.

Opowiadają, o pewnym sławnym artyście w starożytności, że muzyką swoją obłaskawiał dzikie zwie-

rzęta, o innym, że kamienie wzruszał cudnemi dźwiękami swej liry. Opowiadania te uważałem za bajki, lecz wierzę w nie odkąd słyszałem p. N. Zaprawdę gra jego może kamienne serca poruszać, nawet dzikie zwierzęta czarować. Umiał on rozbudzać drzemiące w piersi człowieka uczucia, upajać zmysły, burze oklasków wzniecać. Przyjaciele wypijmy zdrowie najpotężniejszego z czarodziei, artysty-muzyka.

Toast na cześć wojskowego.

Przyjaciele, wnoszę zdrowie syna Marsa, który jednak i Bachusowi cześć oddaje; walecznego wojownika, bawiącego tak spokojnie wśród naszego grona, dzielnego zucha, niebezpiecznego zarówno nieprzyjacielowi, jak czułym serduszkom niewieścim, serdecznego kolegi i zacnego człowieka. Niech nam żyje i zamiast krwi nieprzyjacielskiej, niech przelewa szlachetną krew winogradu.

Na cześć lekarza.

Mówią, że lekarz jest złem koniecznem, bo gdyby nie było chorób, nie byłoby lekarzy. Nie można jednak tego powiedzieć o naszym zacnym dr. N. Jest on zarówno dzielnym człowiekiem, jak wiernym przyjacielem, miłym towarzyszem, jak lekarzem niepoślednich zdolności. Wiemy jak umie połączyć

wiedzę teoretyczną z praktyczną, ile razy dał nam dowody swej umiejętności, i że się tak wyrażę nieomylności w rzeczach swego powołania. Prawdziwy uczeń Eskulapa, pomaga naturze nie zapychając swych pacyentów proszkami i pigułkami. Jego uprzejmość, współczucie, niestrudzona troskliwość przyczyniają się niemało do tych szczęśliwych kuracyj, jakich świadkami jesteśmy. Jak wylanym jest dla cierpiącej ludności, ile ubogich leczy bezpłatnie, ilu nieszczęśliwych wspiera tajemnie, Ten tylko policzy, przed którym ani złe, ani dobre się nie ukryje. Na cześć więc cichego, a niestrudzonego pracownika podnoszę ten kielich, niech nam żyje długie lata!

Toast pracodawcy na cześć robotników.

Chwała i cześć pracownikom! Zarówno tym, którzy zarabiają młotem lub dłutem, jak piórem lub pędzlem, zarówno siedzącym w kantorze, jak zajętym we fabryce, jeżeli tylko ta praca jest pożyteczną, jeżeli przynosi korzyść społeczeństwu i pomnaża ogólne bogactwo. Czy może być piękniejsza nazwa jak „Robotnik?“ Innemi słowy, twórca ludzkiego szczęścia, wytrwały pionier dobrobytu i cywilizacyi! Rozsądny pracodawca musi solidaryzować się ze swymi robotnikami, wszakże to są jego wspólnicy, dążą do jednego celu i są z nim nierozłączni, tak jak w organizmie ludzkim głowa i ręce. Lat . . . .

istnieje nasza fabryka, a nigdy żadne nieporozumienie nie zaćmiło zobopólnej zgody. Z radością przyznaję, iż Wasza wierność. pilność i spokojne usposobienie zarówno przyczyniały się do tego, jak sprawiedliwość i wyrozumiałość, jaką odznaczali się po wszystkie czasy naczelnicy tego domu. Oby ten stosunek trwał zawsze w naszem przedsiębiorstwie! Piję zdrowie moich dzielnych robotników, niech żyją!

Robotnicy na cześć pracodawcy.

W imieniu robotników ośmielam się zabrać głos, aby Panu, szanowny nasz Pryncypale, powinszować dnia dzisiejszego. Słowa te nie są zwrotem retorycznym, lecz pochodzą z głębi serca. Jesteś dla nas więcej ojcem jak panem, dzielisz nasze troski, cieszysz się radością, w każdym wypadku wspierasz nas słowem i czynem. Dla dzieci naszych jesteś prawdziwą opatrznością, dzięki Tobie uczą się i wyjdą kiedyś na pożytecznych ludzi. Chory robotnik nie obawia się jutra dla swej rodziny, bo Twoja przezorna opieka zapobiegła nędzy. Pracujemy z ochotą bo w miarę zysków podnosisz dobrobyt Twych robotników. Gdyby więcej było podobnych pracodawców, nie mielibyśmy burzycieli, a robotnik na drodze legalnej dochodziłby do spokoju i do dobrobytu. Towarzysze, podnoszę ten kielich z gromkim okrzykiem, nasz ukochany pryncypał, niech żyje!

Toast na Sylwestra przed północą.

Szanowni Przyjaciele i Towarzysze! Kilka chwil zaledwie dzieli nas od rozpoczęcia Nowego roku. Nie wiemy co przyszłość kryje przed nami, zwróćmy się zatem do przeszłości. W tych ostatnich godzinach roku poważne myśli mimowoli nawiedzają człowieka. Ileż marzeń starganych, ile życzeń niespełnionych! Najszczęśliwszy człowiek czegoś żałuje i za czemś tęskni, ale jeśli tylko nie opłakujemy strat żadnych, wszystko inne da się z łatwością przenieść. A ponieważ wszyscy tutaj jesteśmy w tem szczęśliwem położeniu, przeto w górę serca i szklanki, utwierdzeni przeszłością, patrzmy z ufnością w przyszłość, ostatni toast w tym roku spełnijmy w imię wesołości i dobrego humoru.

Toast na Sylwestra po północy.

Pobożny papież Sylwester, który chrzcił i koronował cesarza Konstantyna, nie spodziewał się zapewne, że dzień jego imienia będzie tak wesoło obchodzony; odkąd jednak zapamiętać można obchodzili ludzie zmianę roku hucznie i radośnie. Właściwie koniec roku powinien pobudzać do poważnych myśli i zastanowienia, w rzeczywistości jednak jest on powodem wesołych zabaw, a jeśli głowa zaciąży to z pewnością nie z rozmyślań, lecz ze starego wina lub wytrawnego miodu. Nadzieja lep-

szej przyszłości i odwaga do dalszego życia napełniają w ten wieczór pierś każdego człowieka, a chociaż przeszły rok przyniósł nam dużo goryczy, a przyszły podług ludzkich obliczeń mało róż kryje w swem łonie, nie przestajemy przez tych kilka godzin spodziewać się czegoś nadzwyczajnego. Wszystkim zatem, którzy weseli i pełni nadziei wznoszą szklanki w tej chwili życzymy: aby nowy rok nie dał im żadnego powodu do smutku i goryczy. Nowy rok niech żyje!

Toast na cześć ministra objeżdżającego jakąś prowincyę.

Szczęśliwi jesteśmy witając Waszą Ekscelencyę w murach naszego miasta. Zasługi jakie położyłeś około dobra tego kraju, odkąd stoisz u steru państwa zjednały ci naszą dozgonną wdzięcznośc. Przedewszystkiem innem dziękujemy ci Ekscelencyo za regulacyę rzek, do czego tak długo wzdychaliśmy, bo wylewy przynosiły nam rok rocznie nieobliczone klęski, i czego doczekaliśmy się wreszcie dzięki Twojej mądrości i energji. Nietylko wszyscy tu obecni, ale kraj cały zawtórzy memu życzeniu, oby długie lata jeszcze Wasza Ekscelencya stała u boku Najjaśniejszego Pana, jako wierny doradzca monarchy i rzecznik naszego kraju.

Pozdrowienie biskupa.

Za zaszczyt poczytuję sobie, iż dano mi dzisiaj być wyrazem uczuć tutejszego obywatelstwa względem Waszej Ekscelencyi. Prastarym zwyczajem witamy Cię dostojniku św. kościoła u bram naszego grodu; spieszymy gromadnie otrzymać pierwsze błogosławieństwo pasterskie z rąk Twoich, by wrócić do domu podniesionymi na duchu i umocnionymi w wierze. Miasto nasze odznaczało się zawsze niekłamanem przywiązaniem i czcią do przedstawiciela duchownej władzy. Z tem większem uwielbieniem witamy Cię najczcigodniejszy Pasterzu, ile że w całym kraju oddawna rozbrzmiewa sława Twoich świątobliwych czynów i prawdziwie chrześciańskiego ducha. Radosne echo z powodu przybycia Twego niech odbije się o stare mury naszej stolicy, niech rozlega się po całym kraju, a wzmocnione modłami dziękczynnemi z najodleglejszych jego kresów, niech płynie przed tron Boga i niech uprosi błogosławieństwo i siłę wytrwania na nowem stanowisku dla Ciebie, a dla nas siłę i chęci spełniania Twych światłych rad i wskazówek, ku osiągnieniu cnotliwego życia.

Toast na cześć najwyższego urzędnika jakiegoś powiatu.

Przy dzisiejszem uroczystem zebraniu niech mi wolno będzie wspomnieć o mężu, który w sile wieku

i życia od lat . . . pracuje w pośród nas z zapałem i energią godną najwyższej wdzięczności. Wszyscy znamy go i czcimy, wszyscy wiemy ile mamy mu do zawdzięczenia. Szkoły, wodociągi, kanalizacya, wszystko to jest dziełem jego pracy, jego silnej woli i zabiegliwości. Umiał on najbardziej opornych przekonać, najospalszych porwać za sobą. a tak zjednoczonemi siłami dokonał dzieł trwałych i pożytecznych, które imię jego uczynią na zawsze drogiem sercu naszemu. Jako urzędnik wyrozumiały a sprawiedliwy, umiał sobie pozyskać zarówno podwładnych jak i publiczność. Ileż to razy spieszył z pomocą stroskanym i nieszczęśliwym; hojna dłoń jego nie zamykała się nigdy wobec nędzy. Ze słuszną dumą nazywamy człowieka takiego naszym współobywatelem, i wszyscy bez wyjątku powtórzą za mną życzenie: oby jak najdłużej został nam zachowanym. Podnieśmy szklanki i zawołajmy p. N. niech żyje!

Na cześć nowego burmistrza.

Szanowni Panowie! Najpierwszy toast dzisiaj należy się temu, którego zaufanie współobywateli wyniosło na zaszczytne a trudne stanowisko zarządcy i prezydenta miasta. Wszyscy znamy naszego burmistrza i wiemy, że spełni nadzieje w nim pokładane. W wykonaniu obowiązków niemałą pomocą będzie mu doskonała znajomość stosunków i urzą-

dzeń naszej gminy. Jako człowiek pełen wiedzy i doświadczenia poprowadzi interesa miasta tak jak tego oddawna pragnęliśmy. Mamy niepłonną nadzieję, że silną ręką ująwszy ster rządów nie ścierpi nieudolności lub złej woli, a z właściwą mu energią zaprowadzi nowy porządek w miejskiej gospodarce. Oby praca podjęta dla dobra ogółu, zapewniła mu wewnętrzne zadowolenie i wdzięczność obywateli. Kończąc wnoszę zdrowie szanownego naszego prezydenta — niech nam żyje!

Toast na cześć ustępującego burmistrza.

Ciężką stratę ponosimy przez ustąpienie p. N. Od chwili, gdy został wybranym wszystkie swe zdolności i cały swój czas poświęcił interesom naszego miasta. Gmina znalazła w nim nietylko zacnego, lecz wybitnemi talentami obdarzonego zastępcę; traktował z równą troskliwością drobne sprawy miejskie, jak wielkie kwestye obchodzące całe społeczeństwo, a setki spraw zalegających od wielu lat nasze biura, zostały załatwione za jego rządów. Uporządkowanie gospodarki i finansów miasta, nowe gimnazyum, wodociągi, wszystko to są jego zasługi, któremi głęboko wpisał się w serca swych wdzięcznych współobywateli. Postępowanie jego cechowała niezachwiana uczciwość, sprawiedliwość i obowiązkowość, a uprzejmość jego dla podwładnych i szer-

szej publiczności, weszła prawie w przysłowie. Wymowa jego łączyła w sobie przedziwną logikę z nadzwyczajną erudycyą, zapał jego porywał. a siła przekonań tryskająca z każdego słowa pokonywała najoporniejszych. Lecz dość tego! To tylko jeszcze dodam, że chociaż ludzie w ogóle są niewdzięczni, pamięć tego niepospolitego i szlachetnego obywatela nie prędko wygaśnie w naszych sercach. Oby zdrowie jego nadwerężone pracą, poprawiło się i wzmocniło całkowicie, a wróciwszy do nas aby na nowo mógł podjąć się pracy dla dobra publicznego i długie lata jeszcze przebywał kochany i czczony wśród swych przyjaciół.

Toast na cześć duchownego, żegnającego swą dyecezyę.

Szanowni Panowie! Pozwólcie mi zabrać głos, abym dał wyraz żalu jakiem nas wszystkich napełnia na tej uczcie pożegnalnej. Jeżeli smutno jest żegnać przyjaciela, o wieleż boleśniej człowieka, który przez długie lata był dla całej gminy przyjacielem, doradzcą, nauczycielem, i wiernym pasterzem trzódki sobie powierzonej. Odwołanie jego sprawiło nam boleść prawdziwą, którą łagodzi tylko myśl, że inni poznali się na wartości naszego pasterza i że tam dokąd dąży, znajdzie mniej pracy uciążliwej, bo większego uznania i głębszej wdzięczności jak u nas, nie spotka nigdzie.

Cóż może być radośniejszego dla rolnika, jak bujny wzrost ziarna, które w pocie czoła zasiewał? A dla duchowego naszego przewodnika, cóż może dorównać radości, gdy widzi, że po latach pilnych zasiewów ziarno jego nie padło na opokę, lecz rozkrzewiło się bujnie w sercach jego parafian. Tak więc w tej chwili pożegnania składamy Ci przyrzeczenie Przewielebny Ojcze, że z nauk Twoich i nadal korzystać nie przestaniemy, że chociaż zdala będziesz od nas, Twój duch, Twe słowa, Twój przykład, będzie nam podporą zarówno w radości jak i w cierpieniach. Od nas zaś zabierz ks. Proboszczu najgorętsze życzenia powodzenia i błogosławieństwa na dalszą drogę Twego życia. Nasz Ojciec duchowny niech żyje!

Przy obchodzie jubileuszowym jakiejś firmy.

W naszych czasach gdzie wszystko żyje prędko, gorączkowo, w zawody z parą i elektrycznością, rzadko zdarza się, by firma jakaś przechodziła z ojca na syna i wnuka. Dziś właśnie przychodzi nam stwierdzić fakt długoletniej poważnej i uczciwej pracy, którą założył pradziad, a wnuki przyprowadziły do kwitnącego stanu. Niektórzy zaprzeczają poezyi synom Merkurego, przedstawiając ich jako trzeźwe, prozaiczne natury, myślące jedynie o liczbach i zyskach. Jest to jednak fałszywe mniemanie!

Przepływać niezmierzone oceany, skarby dalekich krajów łączyć pod jednym dachem, wytwarzać z nich ozdobę, bogactwo i komfort dla własnego społeczeństwa, suche liczby przerabiać na sztaby złota, brać udział w postępie i wynalazkach ludzkości, czyż to nie poezya, piękniejsza od drukowanej, bo czynna i świadoma siebie? Taką to pracę, taką poezyę wytwarzała firma, której stuletni jubileusz obchodzimy dzisiaj. Oby za drugich sto lat, gdy nawet pamięć o nas zaginie, firma jako upostaciowanie zdrowej i pięknej idei, bogata w złoto i doświadczenie, obchodziła drugi swój jubileusz. Tymczasem zaś, teraźniejszy jej przedstawiciel, niech żyje jeszcze długie lata, na pociechę podwładnych i swego stanu.

Mowa przy otwarciu nowego gimnazyum.

Zebraliśmy się tutaj, aby uświęcić pamiętną chwilę, nietylko dla naszego miasta, ale dla całego powiatu. Otwieramy nowe gimnazyum! Każdy z zebranych tutaj, ma syna lub brata w tym przybytku nauki, wszyscy więc widzieliśmy jak źle umieszczony, w jak dalece niehygienicznych warunkach i nieodpowiadający dzisiejszym potrzebom był budynek, w którym dotąd mieściła się młodzież. Ciasne izby, wązkie kurytarze, brak powietrza powietrza i światła, oto warunki w których się młodzież kształciła, a raczej rujnowała zdrowie. Niezli-

czone razy prosiliśmy o fundusze na wybudowanie nowego gmachu, zawsze pocieszano nas obietnicami, które się nigdy nie spełniały. Aż dopiero dzięki energii naszego nowego burmistrza, udało się myśl naszą w czyn wprowadzić. Ująwszy całą sprawę w swoje energiczne ręce, szanowny nasz prezydent nie spoczął, aż stanął gmach odpowiadający wszelkim wymaganiom hygieny. Oglądaliście Panowie te sale pełne powietrza i światła, korytarze po których młodzież nie potrzebuje się tłoczyć i spychać, doskonały sposób ogrzewania, wentylatory odświeżające powietrze, bez sprawiania przeciągów, wreszcie duży podworzec i ogród, gdzie podczas pauzy dzieci nasze odetchną zdrowem powietrzem i nabiorą sił do dalszej pracy! Wszystko to daje nam rękojmię, że odtąd młodzież wychodząca z tego zakładu, nie będzie uskarżać się na osłabienie wzroku, lub skrzywienie kręgu pacierzowego. Dobrodziejstwa te jak już wyżej powiedziałem mamy w pierwszym rzędzie do zawdzięczenia naszemu prezesowi, a potem chętnej ofiarności naszych współobywateli, którzy przez składki, loterye, koncerta, przyczyniali się do powiększenia szczupłych funduszów. Obecnemu wśród nas, kochanemu i szanownemu prezesowi możemy szczerze podziękować! Obyś zacny mężu cieszył się długie lata owocem Twej pracy i widokiem zdrowej młodzieży. Wam zaś szanowni Obywatele podziękują własne dzieci.

Toast na otwarcie kolei

Dnie podobne dzisiejszemu należą do najznaczniejszych i niezatartemi zgłoskami zapiszą się w pamięci naszego miasta. Tak długo upragnione otwarcie stacyi kolejowej zostało spełnione, a przez to samo zbliżyliśmy się do ognisk oświaty i cywilizacyi. Nie jest to czczym frazesem! Przestrzeń wprawdzie została ta sama, nie zmienił się wymiar długości i szerokości geograficznej, a jednak twierdzę, że mieszkaniec nawet odległego wschodu, jest bliższym ognisk życia społecznego — wielkich miast jak Paryż, Londyn, aniżeli człowiek z przed stu laty, mieszkający w naszym kraju. To zbliżenie człowieka do człowieka, bez zmniejszenia dzielącej ich przestrzeni, zawdzięczamy jedynie i tylko, najnowszemu rodzajowi komunikacyi, kolejom żelaznym. Cóż dopiero mówić o korzyściach i świetnych rezultatach, osiągniętych tą samą drogą, mianowicie o zbliżeniu się do ognisk ruchu umysłowego, o wymianie myśli, słowem o postawieniu człowieka na tem stanowisku, jakie mu cywilizacya i wiek XIX. godnie wyznaczył. I my w tym pamiętnym nam dniu, nie zapominajmy Panowie, żeśmy się zbliżyli o setki mil do zachodu i bez wszelkiej przesady powiem, o setki lat w pochodzie ludzkości ku wiedzy i światłu. Pierwszy parochód, przebiegający zaciszne pola i lasy nasze, napełniający życiem i gwarem cywilizacyi od-

ludne dotąd ustronia, będzie dla nas błogosławionym zwiastunem nowej ery w życiu miasta, kraju i społeczeństwa.

Spis rzeczy.

I.

Powinszowania na dzień Now. Roku dla dzieci od lat 6-ciu do 12-tu.

DLA RODZICÓW Str.

II.

ŻYCZENIA IMIENINOWE.

III.

POWINSZOWANIA

na różne inne okoliczności.

IV.

TOASTY.